PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

'AB'

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Czwartek, 11 marca 1954 r. Rok III. Nr 59 (473)

BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA Dr Inż. W KOSZALINIE

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Referat wygłoszony przez Przewodniczącego KC PZPR BOLESŁAWA BIERUTA zamieszczamy na stronie 2, 3, 4 i 6

II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej rozpoczął obrady

WARSZAWA. II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej rozpoczął obrady dnia 10 marca 1954 roku w Warszawie, w wielkiej sali Akademii Wychowania Fizycznego.

Oczy przybywających delegatów i gości kierują się na widniejącą nad prezydium płaskorzeźbę przedstawiającą Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, otoczoną czerwonymi i biało-czerwonymi sztandarami. Po obu stronach prezydium na postumentach popiersia: Ludwika Waryńskiego — twórcy i organizatora pierwszej polskiej partii rewolucyjnej — Proletariatu, oraz Marcelego Nowotki — pierwszego sekretarza Polskiej Partii Robotniczej. Na sali widnieją portrety wybitnych polskich rewolucjonistów.

Punktualnie o godzinie 12 przybywają członkowie Biura Politycznego, zastępcy członków Biura Politycznego KC PZPR i członkowie Sekretariatu KC z Przewodniczącym KC PZPR — Bolesławem Bierutem na czele. Wraz z nimi wchodzą na salę członkowie delegacji KPZR z Pierwszym Sekretarzem KC KPZR N. S. Chruszczowem na czele.

Delegaci wstają z miejsc. Wybucha gorąca owacja.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej obrady II Zjazdu zagaja członek Biura Politycznego KC PZPR — Józef Cyrankiewicz.

Gdy mówca gorąco wita przedstawicieli pierwszej brygady szturmowej światowego ruchu robotniczego — delegację KPZR z N. S. Chruszczowem na czele — wybuchają gorące, długotrwałe oklaski.

Oklaski towarzyszą również powitaniu przedstawicieli bratnich partii komunistycznych i robotniczych, którzy przybyli na Zjazd.

Po końcowych słowach mówcy: „W imieniu Komitetu Centralnego naszej partii II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ogłaszam za otwarty" — zrywa się owacja. Zebrani wstają. Rozbrzmiewa śpiew Międzynarodówki.

Zjazd przystępuje do wyboru prezydium. Projekt składu prezydium w imieniu delegacji Warszawy, Łodzi, województw: stalinogrodzkiego, krakowskiego, wrocławskiego i poznańskiego — zgłasza I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR — Jabłoński. Projektowany skład prezydium delegaci przyjmują jednomyślnie.

W prezydium zasiadają członkowie Biura Politycznego i zastępcy członków Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Sekretariatu KC z Przewodniczącym KC PZPR — Bolesławem Bierutem na czele, wybitni działacze partyjni, państwowi i społeczni, przodujący robotnicy i chłopi, przedstawiciele świata nauki i kultury.

Józef Cyrankiewicz zaprasza do prezydium przewodniczącego delegacji radzieckiej N. S. Chruszczowa wraz z członkami delegacji oraz kierowników delegacji bratnich partii komunistycznych i robotniczych. Sala gorąco wita gości zagranicznych, zasiadających w prezydium.

Następnie Zjazd powołuje sekretariat Zjazdu w składzie: Antoni Alster, Jerzy Albrecht, Konstanty Dąbrowski, Ostap Dłuski, Władysław Kruczek, Józef Majchrzak i Kazimierz Mijal.

Jednomyślnie uchwalony zostaje porządek obrad Zjazdu, który obejmuje:

1. **Sprawozdanie Komitetu Centralnego PZPR — Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut.**
2. **Sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej — Stefan Rózga.**
3. **Główne zadania gospodarcze dwóch ostatnich lat (1954—1955) planu 6-letniego — Hilary Minc.**
4. **O zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954—1955 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolniczej — Zenon Nowak.**
5. **O niektórych zadaniach organizacyjnych i zmianach w statucie partii — Edward Ochab.**
6. **Wybory naczelnych władz partyjnych.**

Zjazd wybiera następnie komisję mandatową.

W pierwszym punkcie porządku dziennego przewodniczący obrad Józef Cyrankiewicz udziela głosu Przewodniczącemu KC PZPR Bolesławowi Bierutowi dla wygłoszenia referatu sprawozdawczego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wśród gorących owacji Bolesław Bierut wstępuje na trybunę.

Przemówienie wielokrotnie przerywane było gorącymi oklaskami.

Gdy Bolesław Bierut kończy referat, przedstawiciele mas członkowskich partii przyjmują długotrwałymi manifestacjami wzniesione przez Przewodniczącego KC PZPR hasła. Wśród ponawiających się owacji, z sali padają okrzyki: „Niech żyje towarzysz Bolesław Bierut!" „Komitet Centralny naszej partii niech żyje!"

Przewodniczący obrad Józef Cyrankiewicz odracza obrady do dnia 11 bm. do godz. 10 rano.

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR Józefa Cyrankiewicza

wygłoszone na otwarciu II Zjazdu PZPR

TOWARZYSZE!

5 lat temu nasza partia, kontynuatorka bohaterskich walk polskiej klasy robotniczej, podjęła stary, bojowy sztandar polskiego ruchu rewolucyjnego, by poprowadzić naród polski na spotkanie swego rozkwitu, swojej siły, na spotkanie trudnym dniom walki o codzienną realizację sześcioletniego planu, na spotkanie zwycięstwa we wspólnej międzynarodowej walce o bezpieczeństwo i pokój.

Niezapomniane wzruszenie tamtych dni Kongresu Zjednoczeniowego, gdy przezwyciężony został ostatecznie rozłam w szeregach polskiej klasy robotniczej, gdy towarzysz Bolesław Bierut z trybuny Kongresu proklamował powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, gdy syreny fabryk, hut i kopalń wieściły narodziny jedności klasy robotniczej, trwały fundament siły i rozkwitu narodu, to wzruszenie spoiło wówczas z partią całą klasę robotniczą, z przodowniczką narodu klasą robotniczą wszystko, co było najlepsze w narodzie, masy pracujące chłopstwa i inteligencji.

Odtąd jedna była tylko droga. Była to i jest droga do jeszcze głębszej jedności szeregów partyjnych, do coraz mocniejszego sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem, do coraz serdeczniejszej więzi partii z masami bezpartyjnych, do szerokiego frontu narodu polskiego, walczącego o pokój i plan sześcioletni, do coraz to nowych osiągnięć i sukcesów w budowie podstaw socjalizmu, w uprzemysłowieniu Polski, w tworzeniu podstaw jej siły, jej rozwoju, podstaw proklamowanej teraz na gruncie tych osiągnięć walki o szybszy wzrost stopy życiowej najszerszych mas. Tą jedną i jedyną drogą poszła partia, poszła klasa robotnicza, poszedł naród polski i dlatego dziś wy, towarzysze delegaci, którzy reprezentujecie tu na Zjeździe niezmierzony trud, wysiłek, dążenia, aktywność milionowych mas robotniczych, chłopskich, inteligencji, mężczyzn, kobiet i młodzieży, ich potrzeby i oczekiwania, z dumą możecie patrzeć na trudne osiągnięcia okresu minionego, dziś, kiedy wytyczać będziecie partii, klasie robotniczej i całemu narodowi dalszą drogę zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, rozwinięcia produkcji rolnej, szybkiego podwyższania stopy życiowej.

Nie było wtedy jeszcze w Warszawie ani Trasy W—Z ani Domu Partii, ani szeregu pięknych ulic, ani MDM, ani Pałacu Kultury i Nauki. Nie było wtedy jeszcze w Polsce ani Nowej Huty, ani nowych, wielkich pieców Częstochowy i Śląska, ani licznych nowych elektrowni, ani Wizowa, Wierzbicy, ani Kędzierzyna, ani Żerania i wielu innych ogromnych zdobyczy Polski Ludowej, zdobyczy, stanowiących podstawę proklamowanego dziś szybszego podnoszenia stopy życiowej.

To wszystko i wiele innych ogromnych zdobyczy na froncie gospodarki, oświaty i kultury, na froncie czytelnictwa, na froncie przeorywującej cały kraj rewolucji kulturalnej, było dziełem ostatniego pięciolecia, dziełem wspaniałego wysiłku narodu polskiego, który w ciągu tych niewielu lat zdołał przekształcić Polskę w kraj wielkiego przemysłu.

Patrząc dziś na nową, uprzemysłowioną, nowoczesną i silną Polskę, nie sposób nie wspomnieć o tych bojownikach, którzy za tę drogę siły i rozkwitu oddali życie w walce z zaborcami, o polskich komunistach, którzy torowali Polsce drogę do lepszego jutra, o bohaterach sanacyjnych więzień i Berezy Kartuskiej, o rzuconych na zatracenie przez sanacyjnych sprzedawczyków bohaterskich żołnierzach września 1939 roku, o działaczach robotniczego podziemia, o bohaterach, którzy swą postawą, walką i wiarą w ostateczne zwycięstwo oświetlali drogę, oświetlali krwawe mroki hitlerowskiej okupacji, o działaczach Polskiej Partii Robotniczej, Armii Ludowej i Gwardii Ludowej, o bohaterach I Armii, o jakże licznych bohaterach walki z reakcyjnym podziemiem, o tych wszystkich, którzy maszerowali drogą przez walkę i mękę ku wymarzonej, sprawiedliwej Polsce i tej Polsce swoją wiarą i swoją walką wieścili zwycięstwo.

Wspaniałe dokonania naszego narodu w dziele budowy nowej, silnej, coraz zamożniejszej Polski, dokonania, które podsumowywać będziecie na tym Zjeździe, głosząc i głosić będą wieczną chwałę tych bojowników o Polskę Ludową, którzy swą walką i ofiarą, myślą i czynem torowali drogę naszym czasom. Dokonania te głosić będą wieczną pogardę tym, którzy Polskę kiedyś dławili w zaczątku, którzy Polskę zdradzili i zaprzedali, a także tym, którzy dziś spiskują bezskutecznie z największymi wrogami jej niepodległego bytu, jej bezpieczeństwa, jej osiągnięć.

Dokonania nasze, siła Polski Ludowej głosić będzie wieczną chwałę Wielkiej Rewolucji Październikowej, która utorowała narodowi polskiemu tak jak i innym narodom drogę do wyzwolenia społecznego, głosić będzie chwałę Związku Radzieckiego, którego siła wyzwoliła Polskę spod hitlerowskiego najazdu i umożliwiła wejście na drogę zjednoczenia z prastarymi

(Dokończenie na 5 str.)

Skład Prezydium II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

WARSZAWA. Na wniosek delegacji Warszawy, Łodzi, woj. stalinogrodzkiego, krakowskiego, wrocławskiego i poznańskiego delegaci wybrali jednogłośnie prezydium II Zjazdu PZPR w następującym składzie:

Wszyscy członkowie Biura Politycznego, zastępcy członków Biura Politycznego, członkowie Sekretariatu KC PZPR z Przewodniczącym KC PZPR BOLESŁAWEM BIERUTEM na czele.

Do prezydium wybrani zostali ponadto:

FRANCISZEK APRIAS — górnik-nadsztygar kopalni „Wesoła II", pow. Pszczyna, woj. stalinogrodzkie.

FRANCISZEK CIOROCH — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z gromady Tarnowa, pow. obornicki, woj. poznańskie.

ADAM DOLIŃSKI — wiceprzewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej.

FRANCISZEK FIEDLER — członek Prezydium PAN.

TADEUSZ GEDE — wiceprezes Rady Ministrów.

HELENA JAWORSKA — redaktor „Sztandaru Młodych".

PIOTR JAROSZEWICZ — wiceprezes Rady Ministrów.

STEFAN JĘDRYCHOWSKI — wiceprezes Rady Ministrów.

LEOKADIA KUSA — pierwszy sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Górna-Prawa w Łodzi.

WIKTOR KŁOSIEWICZ — przewodniczący CRZZ.

LEON KRUCZKOWSKI — literat.

JAN KOWARZ — pierwszy sekretarz KW PZPR we Wrocławiu.

STANISŁAW ŁAPOT — kier. Wydz. Przemysłu Ciężkiego KC PZPR.

WŁADYSŁAW MATWIN — naczelny redaktor „Trybuny Ludu".

ZYGMUNT MODZELEWSKI — rektor Instytutu Nauk Społecznych.

JERZY MORAWSKI — kier. Wydz. Propagandy i Agitacji KC PZPR.

ALICJA MUSIAŁOWA — przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet.

ROMAN NOWAK — I sekretarz KW PZPR w Opolu.

JÓZEF NAGÓRZAŃSKI — organizator partyjny KC PZPR w Hucie im. Lenina, woj. krakowskie.

JÓZEF OLSZEWSKI — I sekretarz KW PZPR w Stalinogrodzie.

STANISŁAW PAWLAK — I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR.

STANISŁAW PILAWKA — przewodniczący Zarządu Głównego ZMP.

STEFAN RÓZGA — przewodniczący Prezydium Woj. RN w Rzeszowie.

MICHALINA TATARKÓWNA — I sekretarz KW PZPR w Łodzi.

(Dokończenie na 8 str.)

Przybycie delegacji zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych

WARSZAWA. Dnia 9 marca przybyła do Warszawy delegacja Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego na II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W skład delegacji wchodzą:

Pierwszy sekretarz KC KPZR — **N. S. CHRUSZCZOW,**

Pierwszy sekretarz Moskiewskiego Komitetu Obwodowego KPZR — **N. A. MICHAJŁOW,**

Członek Prezydium KC Komunistycznej Partii Ukrainy i pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów USRR — **A. E. KORNIEJCZUK,**

Drugi sekretarz KC Komunistycznej Partii Białorusi — **N. J. AWSIMOWICZ.**

Delegację Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego na granicy państwa powitali: członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów — **Józef Cyrankiewicz** i członek Biura Politycznego KC PZPR, zastępca Przewodniczącego Rady Państwa — **Franciszek Mazur.**

Do Warszawy przybyły już i inne delegacje, które będą reprezentowały na II Zjeździe PZPR zagraniczne partie komunistyczne i robotnicze.

Komunistyczną Partię Czechosłowacji reprezentować będą: członek Prezydium Komunistycznej Partii Czechosłowacji, pierwszy wicepremier — **Wacław Kopecky,** członek Prezydium Komunistycznej Partii Czechosłowacji, minister Przemysłu Spożywczego — **Ludmiła Jankovcova,** członek KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, wiceminister Obrony Narodowej — gen. **Hruska Cenlek,** sekretarz KC Komunistycznej Partii Słowacji — **Karol Kriz.**

Komunistyczną Partię Chin: ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce — **Tsang Yung-chuan.**

Socjalistyczną Partię Jedności Niemiec: członek Biura Politycznego Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec, minister Spraw Wewnętrznych — **Willy Stoph,** członek KC Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec, minister Komunikacji — **Roman Chwalek,** sekretarz Komitetu Okręgowego Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec w Cottbus — **Albert Stiel.**

Węgierską Partię Pracujących: członek Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących, pierwszy wicepremier, minister Spraw Wewnętrznych — **Ernoe Gerse,** pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Węgierskiej Partii Pracujących — **Istvan Kovacs.**

Rumuńską Partię Robotniczą: sekretarz KC Rumuńskiej Partii Robotniczej — **Josif Kiszyniewski,** pierwszy sekretarz Komitetu Miejskiego Rumuńskiej Partii Robotniczej w Bukareszcie — **George Nicula.**

Komunistyczną Partię Bułgarii: członek KC Komunistycznej Partii Bułgarii — **Dimiter Dinow,** członek Komisji Rewizyjnej Komunistycznej Partii Bułgarii — **Dimitrina Wasilewa Palamarowa.**

Albańską Partię Pracy: zastępca członka KC Albańskiej Partii Pracy, ambasador Albańskiej Republiki Ludowej w Moskwie — **Mihal Prifti.**

Komunistyczną Partię Francji: członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji — **Raymond Guyot,** członek KC Komunistycznej Partii Francji — **Jean Berlioz,** członek KC Komunistycznej Partii Francji, sekretarz Komitetu KPF departamentu Rhone, **Jean Cagna,** członek KC Komunistycznej Partii Francji — **Julie Devintre.**

Komunistyczną Partię Włoch: członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Włoch — **Ruggero Grieco,** członek KC Komunistycznej Partii Włoch — **Umberto Massola,**

Komunistyczną Partię Niemiec: członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Niemiec — **Willy Mohn,** członek Zarządu Głównego Komunistycznej Partii Niemiec — **Richard Scheringer.**

Komunistyczną Partię Wielkiej Brytanii: zastępca sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii — **George Mathews.**

Komunistyczną Partię Finlandii: przewodniczący KC Komunistycznej Partii Finlandii — **Aimo Aaltonen.**

(Dokończenie na 6 str.)

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Referat wygłoszony przez Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta

TOWARZYSZE!

Od pierwszego Zjazdu naszej partii upłynęło pięć lat. Był to okres niezwykle doniosły i twórczy w dziejach naszego narodu.

Kongres Zjednoczeniowy Partii w grudniu 1948 r. był jednym z największych wydarzeń w historii polskiego ruchu robotniczego. Pamiętamy z jaką radością powitała olbrzymia większość naszego narodu zjednoczenie partii robotniczych. Pamiętamy, jak potężnym zrywem „Czynu Kongresowego" uczciła ten fakt cała klasa robotnicza, jak przytłaczająco powitały to zjednoczenie milionowe masy chłopstwa pracującego i przodujące warstwy inteligencji polskiej. Podstawowe masy biednego i średniorolnego chłopstwa zrozumiały, że zjednoczenie ruchu robotniczego umocni i pogłębi sojusz robotniczo - chłopski — podstawę władzy ludowej.

Z nienawiścią natomiast ustosunkowali się do PZPR wrogowie ludu. Przepowiadali, że zjednoczenie partii robotniczych nie może być trwałe. Liczyli na to, że uda się im — tak jak dawniej — rozszczepiać od wewnątrz ruch robotniczy przy pomocy zamaskowanych agentur i dywersji ideologicznych.

Liczyli na rozdźwięki i tarcia między klasą robotniczą, a chłopstwem. Te przepowiednie i nadzieje reakcji, życie obróciło w niwecz. W ciągu minionych 5-ciu lat Polska Zjednoczona Partia Robotnicza umacniała się ideologicznie i organizacyjnie, stawała się coraz mocniej związaną z masami pracującymi wyrazicielką ich potrzeb i uczuć, ugruntowała swój autorytet w społeczeństwie jako przodująca siła narodu i stanowi dziś tak zwarte, jednolite, mocne, cieszące się powszechnym uznaniem najszerszych mas kierownictwo polityczne, jakiego nigdy przedtem Polska nie miała i mieć nie mogła.

W ciągu tego 5-lecia wzrost liczebny naszej klasy robotniczej był nieporównywalnie szybki. W roku 1948 ogólna liczba pracowników zatrudnionych poza rolnictwem wynosiła 3.534.000, obecnie liczba ta wynosi już około 6 milionów, gdy przed wojną (1938) — 2.730.000. Klasa robotnicza wzrasta nie tylko liczebnie. Podnosi ona również swoje kwalifikacje fachowe, swoją wiedzę techniczną, poprawia swe warunki życia, podnosi swój poziom kulturalny, pogłębia swą świadomość, swą bojowość i siłę oddziaływania na cały naród.

Umocniły się wbrew wrogim podszeptom i kułackim knowaniom nierozerwalne więzy między klasą robotniczą a chłopstwem pracującym. Dalsze umacnianie tej więzi i braterstwa ludu pracującego miast i wsi jest dziś sprawą najważniejszą.

Zjednoczenie polityczne klasy robotniczej, jej szybki wzrost w nowych warunkach budownictwa socjalistycznego, jej przodująca i kierownicza rola w przeobrażeniach rewolucyjnych, jakie Polska Ludowa przeżywa od chwili wyzwolenia — wywierają potężny wpływ na całokształt stosunków społecznych w naszym kraju. Jedność partii klasy robotniczej, jej zwartość ideologiczna i organizacyjna oraz program porywający do czynu milionowe masy — są podstawowymi warunkami siły i dynamiki rewolucyjnej społeczeństwa w przełomowym okresie jego rozwoju historycznego. A w taki właśnie okres potężnego wzrostu i szybkiego rozwoju weszły narody, uwolnione z jarzma kapitalizmu — wśród nich nasz naród polski.

Gdzie tkwi źródło tych wielkich przeobrażeń?

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna rozbiła system kapitalistycznego wyzysku i tyranii na olbrzymich obszarach naszego globu, wyzwoliła po raz pierwszy w dziejach świata uciemiężone narody z wielowiekowego pohańbienia i niewoli. Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR odsłania całej ludzkości jasną, promienną drogę w przyszłość. Dało ono początek nowej epoce całkowitego wyzwolenia mas pracujących i przywrócenia człowiekowi jego godności moralnej i pełnych możliwości twórczych.

Polska Ludowa — tak jak wszystkie kraje demokracji ludowej — wyzwolona została z jarzma kapitalistycznego dzięki zwycięstwu ZSRR nad faszyzmem hitlerowskim. Zwycięstwo to miało olbrzymie światowo - historyczne znaczenie. Wyrosło ono na gruncie osiągnięć Wielkiej Rewolucji Październikowej i stało się zarazem sprawdzianem wyższości ustroju socjalistycznego nad systemem imperialistycznym. Narodom wyzwolonym przez Armię Radziecką, stworzyło ono możliwość rozpoczęcia nowego wielkiego okresu swych dziejów, zbudowania nowego ustroju sprawiedliwości społecznej, przygotowania niezbędnych warunków do budowy socjalizmu.

Drugi Zjazd naszej Partii zbiera się w okresie, gdy zbliża się już dziesiąta rocznica wyzwolenia Polski Ludowej.

Było to dziesięciolecie największych przeobrażeń społecznych, jakie naród polski przeżywał w ciągu swej tysiącletniej historii. Był to okres coraz bardziej pogłębiającej się polskiej rewolucji ludowej.

Jak określić charakter społeczny tej rewolucji, jej poszczególne stadia rozwojowe, jej cele i zadania polityczno-gospodarcze na kolejnych etapach przemian? Nauka marksizmu-leninizmu daje jasną odpowiedź na te zagadnienia.

Dziś jest już oczywisty dla każdego — socjalistyczny charakter dokonanych u nas przemian polityczno-gospodarczych. Jednakże przebieg procesów społecznych, które umożliwiły realizowanie zadań budownictwa fundamentów socjalizmu w naszym kraju, był bardzo złożony.

Decydujący wpływ na przebieg tych procesów wywierał szybki i nieustanny wzrost klasy robotniczej i pogłębiająca się jej rola polityczna. Wraz z tym umacniał się bowiem sojusz klasy robotniczej z chłopstwem pracującym, którego warunki życia zmieniały się gruntownie z chwilą likwidacji obszarnictwa, wysysającego w ciągu wieków z polskiej wsi pracującej wszystkie soki żywotne.

Jakkolwiek więc program budowy podstaw socjalizmu został z całą jasnością sprecyzowany dopiero na Kongresie Zjednoczeniowym naszej partii 5 lat temu, procesy przeobrażeń przygotowujących tę budowę kształtowały się i dojrzewały znacznie wcześniej — niemal od pierwszych dni naszego wyzwolenia.

Jest rzeczą niewątpliwą, że ostateczne zlikwidowanie rozłamu w polskim ruchu robotniczym i trwałe scalenie jego szeregów w oparciu o jedyną rewolucyjną ideologię marksistowsko-leninowską — stworzyło nieodzowną i niewzruszoną rękojmię zwycięskiego marszu naprzód po drodze budownictwa socjalistycznego, podnosiło na wyższy szczebel sojusz robotniczo-chłopski, wzbogacając go perspektywą socjalistycznej przebudowy wsi jako drogi do trwałego wzrostu dobrobytu ludzi pracy w mieście i na wsi.

Nasze przeobrażenia rewolucyjne można i należy podzielić pod względem ich charakteru społeczno-politycznego na dwa główne etapy:

etap przeobrażeń-rewolucyjno-demokratycznych i etap przeobrażeń typu socjalistycznego. Nie należy, oczywiście, czynić tego podziału mechanicznie. Procesy i przemiany rewolucyjne trwają u nas nieprzerwanie od chwili wyzwolenia. Przerastanie tych procesów z jednej fazy w drugą — z rewolucji typu demokratyczno-ludowego w rewolucję typu socjalistycznego, stanowiło cały okres, elementy przeobrażeń demokratycznych i socjalistycznych przeplatały się, wiązały ze sobą, oddziaływały na siebie wzajemnie niemal od pierwszej chwili ukształtowania się i działania władzy ludowej.

Warto tu przypomnieć leninowską naukę o przerastaniu rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w rewolucję socjalistyczną. Lenin uprzedzał, że nie są one oddzielone od siebie murem chińskim i że „tylko walka zdecyduje" o posuwaniu się naprzód.

W broszurze napisanej w październiku 1918 roku pod tytułem „Rewolucja proletariacka a renegat Kautsky" Lenin pisał:

„Usiłować wznieść sztuczny mur chiński pomiędzy tą a tamtą rewolucją, oddzielić je wzajemnie od siebie czymś innym, prócz stopnia przygotowania proletariatu i stopnia jego zespolenia z biedotą wiejską — to największe wypaczenie marksizmu, zwulgaryzowanie, zastąpienie go przez liberalizm".

Zaś w artykule napisanym w 3 lata później z okazji 4-ej rocznicy Rewolucji Październikowej (14. X. 1921) Lenin piętnował oportunistycznych przywódców socjal - demokracji zachodnio - europejskiej za to, że

„...nie potrafili zrozumieć takiego wzajemnego stosunku między rewolucją burżuazyjno - demokratyczną a proletariacko-socjalistyczną. Pierwsza przerasta w drugą. Druga mimochodem rozwiązuje zagadnienia pierwszej. Druga utrwala dzieło pierwszej. Walka i tylko walka rozstrzyga, w jakiej mierze udaje się drugiej wyjść poza ramy pierwszej".
(Dzieła Wybrane tom 2, str. 835).

Przebieg naszej rewolucji w ciągu pierwszych czterech lat potwierdził całkowicie tę leninowską tezę.

W pierwszym okresie działań władzy ludowej górowały zadania wyzwolenia całości kraju spod okupacji hitlerowskiej i rewolucja agrarna. Reforma rolna, wywłaszczenie obszarników i przeobrażenia demokratyczne dokonywane niezwłocznie w miarę wyzwalania kraju od okupantów — odegrały olbrzymią rolę w procesie odrywania chłopstwa pracującego od burżuazji i jej partii, w procesie umacniania sojuszu robotniczo - chłopskiego i władzy ludowej.

Lenin uczył, że samo tylko zdobycie władzy nie wystarcza dla całkowitego i ostatecznego zwycięstwa proletariatu, konieczne jest jeszcze, aby odwojował on i przeciągnął na swą stronę większość mas pracujących wyzyskiwanych i oszukiwanych przez burżuazję. Odwojować u burżuazji i drobnomieszczańskich ugodowców masy, idące za nimi, proletariat może...

„przy pomocy rewolucyjnego zaspokojenia ich najbardziej żywotnych potrzeb kosztem wywłaszczenia obszarników i burżuazji".
(T. 30, str. 241).

Jeszcze w roku 1905 Lenin pisał:

„... Nie tylko radykalne przeobrażenie w stosunkach agrarnych przywiązuje chłopstwo do rewolucji, lecz i wszystkie ogólne i stałe interesy chłopstwa"...

Wskazując na decydującą rolę sojuszu robotniczo-chłopskiego w rewolucji ludowej (określenie użyte przez Lenina — p. „Dwie taktyki" — Dzieła Wybrane t. I, str. 629) Lenin mówił:

„...W rzeczywistości dopiero wtedy zacznie się prawdziwy rozmach rewolucji... kiedy... jako czynny rewolucjonista wystąpi masa chłopska obok proletariatu" (jak wyżej, str. 621).

Dojrzewanie procesów i przemian, umożliwiających przejście do budownictwa socjalizmu może następować dopiero w warunkach głębokiej i rewolucyjnej demokratyzacji stosunków społecznych, które zabezpiecza tylko władza robotników i chłopów. Lenin stwierdza:

„...Nie ma i być nie może w obecnym czasie innego środka, by przybliżyć socjalizm, jak tylko zupełna wolność polityczna, jak republika demokratyczna, jak rewolucyjno - demokratyczna dyktatura proletariatu i chłopstwa".

Dlaczego? Dlatego przede wszystkim, że budownictwo socjalizmu jest nie do pomyślenia bez rozbudzenia potężnej inicjatywy twórczej milionów budowniczych nowego ustroju społecznego, bez rewolucyjnej aktywności mas. Jakże pięknie formułował to Lenin:

„Rewolucje — to lokomotywy historii — mówi Marks. Rewolucje — to święto uciskanych i wyzyskiwanych. Nigdy masa ludowa nie jest zdolna do występowania jako tak aktywny twórca nowych stosunków społecznych, jak podczas rewolucji. W takich czasach lud zdolny jest tworzyć cuda, z punktu widzenia wąskiej, mieszczańskiej miarki wolniutkiego postępu".

Generalną linią leninowskiej taktyki było: „Na czele całego ludu, a zwłaszcza chłopstwa — o zupełną wolność, o konsekwentny przewrót demokratyczny, o republikę! Na czele wszystkich pracujących i wyzyskiwanych — o socjalizm!"

Taką właśnie drogą, potwierdzoną i skonkretyzowaną dzięki historycznym doświadczeniom zwycięskiego stalinowskiego budownictwa socjalistycznego w ZSRR, rozwijała się rewolucji ludowa we wszystkich krajach demokracji ludowej — w tej liczbie i w Polsce.

A więc ogólne warunki społeczno - gospodarcze i polityczne, które umożliwiły i przygotowywały przejście do wyższego etapu naszych przeobrażeń rewolucyjnych dojrzewały już wcześniej w miarę umacniania i utrwalania się w Polsce władzy ludowej, w miarę wzrostu siły i autorytetu klasy robotniczej, w miarę pogłębiania się jej roli kierowniczej w sojuszu robotniczo - chłopskim będącym podstawą wszystkich zwycięstw i osiągnięć władzy ludowej.

Właśnie szczególne cechy przeobrażeń rewolucyjnych w Polsce już w pierwszym etapie, jak tworzenie węzłowych ogniw nowego aparatu państwowego na gruzach starego, rewolucyjny, oddolny charakter przejmowania zakładów przemysłowych przez załogi robotnicze pod zarząd państwowy, umocnienie więzi między klasą robotniczą a chłopstwem pracującym — dzięki reformie rolnej i masowemu osadnictwu chłopskiemu na Ziemiach Odzyskanych, coraz jaskrawsze obnażanie się antypolskiego oblicza imperialistów anglo-saskich — wszystko to w warunkach hegemonii klasy robotniczej i ogromnej roli naszej partii ułatwiało szybsze przerastanie naszej władzy ludowej w dyktaturę proletariatu.

Szczegółowa analiza charakteru, specyficznych cech i splotów, jakie cechowały rozwój naszej rewolucji ludowej, jest ważnym zadaniem pracowników naszego frontu ideologicznego. Wymaga to bardzo wnikliwej analizy układu sił zarówno w skali krajowej jak i międzynarodowej, analizy konkretnej sytuacji, w jakiej dojrzewały u nas podstawowe przesłanki, dźwignie walk i przemian rewolucyjnych. Dla każdego jest jasne, jak olbrzymie znaczenie dla wszystkich narodów, podbitych przez hitleryzm, miał przebieg drugiej wojny światowej, jej szczególny charakter oraz układ sił w końcowym etapie wojny, wspaniałe zwycięstwa Armii Radzieckiej i druzgocące klęski olbrzymiej militarystycznej machiny hitlerowskiego najeźdźcy. Bez dokładnej analizy walk i stosunków klasowych okresu międzywojennego, bez bliższej oceny walki narodowo-wyzwoleńczej i klasowej okresu okupacji hitlerowskiej — nie podobna wyjaśnić w pełni i zrozumieć genezy, istoty i charakteru rewolucji ludowej w Polsce.

Zagadnienie władzy państwowej — jak uczył Lenin — jest najbardziej istotnym i głównym problemem rewolucji. Rozwiązanie tego głównego, podstawowego zagadnienia ułatwił polskim masom pracującym fakt wyzwolenia Polski przez zwycięskie siły państwa proletariackiego. Ten historyczny i najdonioślejszy dla naszego umęczonego przez hitlerowskich zbrodniarzy narodu fakt stał się również najpotężniejszą dźwignią naszego wyzwolenia, odrodzenia i szybkiej odbudowy ze zgliszcz i ruin dzięki braterskiej pomocy państwa radzieckiego. Nie wolno o tym ani na chwilę zapominać przy wszelkiej analizie naszych przeobrażeń, naszego rozwoju, naszych przemian rewolucyjnych w ciągu minionego dziesięciolecia.

Zblokowanym na platformie antyradzieckiej i kontrrewolucyjnej ugrupowaniom burżuazyjnym w końcowym stadium wojny Polska Partia Robotnicza przeciwstawiła hasło demokratycznego frontu narodowego. Formą organizacyjną i podstawą polityczno-ideową tego frontu była Krajowa Rada Narodowa, powstała z inicjatywy PPR na przełomie 1943/1944 roku. KRN wysunęła program wzmocnienia walki narodowo-wyzwoleńczej z okupantem hitlerowskim w oparciu o pomoc i siły walczących narodów radzieckich. Deklaracja programowa KRN wiązała jak najściślej walkę o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne, tworząc w tym celu organizacyjne podstawy szerokiego frontu patriotycznych sił ludowych w postaci podziemnych rad narodowych. Naczelnymi hasłami programu KRN były: wyzwolenie i zjednoczenie ziem polskich, walka o władzę dla ludu, o ziemię dla chłopów, o podstawowe prawa demokratyczne. Był to program odpowiadający zadaniom rewolucji ludowo-demokratycznej, program, który pozwalał w ówczesnych warunkach skupić pod wspólnym sztandarem wszystkie siły ludowe: robotników, chłopów, różnorodne warstwy półproletariackie i drobnomieszczańskie, zrujnowane, zepchnięte w nędzę przez okupanta hitlerowskiego.

Jakkolwiek niesłychanie trudne było organizowanie tego demokratycznego frontu narodowego dla walki z najeźdźcą w warunkach panującego w tym czasie terroru — front taki powstawał wszędzie, we wszystkich zakątkach kraju. Tworzyły się coraz nowe organizacje PPR, powstawała sieć podziemnych rad narodowych, jako przyszłych ogniw terenowych władzy ludowej, rosły oddziały partyzanckie podziemnej Armii Ludowej. O zasięgu i poziomie tego ruchu świadczą takie starcia z okupantem oddziałów Armii Ludowej, jak bitwa w Lasach Lipskich, bitwa pod Rzeczycą, bitwa pod Gruszką i wiele innych, w których ze strony okupanta musiały brać udział całe dywizje zbrojne wraz z czołgami i samolotami.

Marksizm-leninizm uczy, że w kierownictwie ruchem rewolucyjnym decydującą jest rola partii robotniczej.

Klasa robotnicza jest jedyną do końca konsekwentną siłą rewolucyjną, toteż jej hegemonia w walkach społecznych zabezpiecza nieugiętą postawę i ostateczne zwycięstwo. Tylko partia robotnicza, kierująca się przodującą teorią rewolucyjną, zdolna jest uruchomić w rewolucji ludowej wszystkie jej siły napędowe, pogłębiać nurt rewolucji.

Polska klasa robotnicza w okresie walki o wyzwolenie narodowe i społeczne miała taką partię. Była nią Polska Partia Robotnicza, z którą współdziałały po powstaniu Krajowej Rady Narodowej lewicowe i opozycyjne odłamy RPPS, Stronnictwa Ludowego i innych ugrupowań demokratycznych. Mimo ciężkich warunków głębokiej, podwójnej konspiracji — wobec okupanta i wobec reakcyjnego faszystowskiego podziemia — Polska Partia Robotnicza była w tym czasie wielką, liczącą dziesiątki tysięcy członków organizacją — jedyną w tym czasie masową partią polityczną.

Komuniści polscy, znajdujący się w okresie wojny na uchodźstwie w ZSRR, organizowali w tymże czasie Związek Patriotów Polskich, który skupił wielotysięczne rzesze Polaków-uchodźców przebywających w ZSRR, uzyskał pomoc rządu radzieckiego w uzbrojeniu i ekwipunku i zorganizował pierwsze dywizje Wojska Polskiego, które u boku Armii Radzieckiej wzięły udział w wyzwoleniu ziem polskich.

W ten sposób pod przewodem PPR w kraju i Centralnego Biura Komunistów Polskich w ZSRR powstały zorganizowane siły, które stanęły na czele polskich mas pracujących w rewolucji ludowej, w walce o władzę ludową, w walce o głębokie przeobrażenia demokratyczne. Z chwilą, gdy Armia Radziecka rozpoczęła wypędzanie najeźdźcy hitlerowskiego z ziem polskich — organa rewolucyjne polskich robotników i chłopów pod kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej przejmowały władzę w kraju. Krajowa Rada Narodowa wyłoniła 22 lipca 1944 roku Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego jako pierwszy rząd ludowy w wyzwolonej ojczyźnie.

W skład PKWN — pierwszego rządu władzy ludowej — weszli na równi z przedstawicielami PPR reprezentanci różnorodnych ugrupowań demokratycznych.

„Konsekwentnym bojownikiem o demokratyzm — pisał Lenin — może być tylko proletariat. Zwycięskim bojownikiem o demokratyzm może on stać się tylko pod warunkiem, że do jego walki rewolucyjnej przyłączą się masy chłopskie".
(T. 9, str. 47).

(Ciąg dalszy na 3 str.)

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Referat wygłoszony przez Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta

(Ciąg dalszy z 2 strony)

A więc drugim czynnikiem decydującym o przebiegu i rozwoju rewolucji ludowo-demokratycznej jest to, w jakim stopniu partia robotnicza potrafi ogarnąć swym wpływem i poprowadzić za sobą w ramach sojuszu masy chłopskie. Od siły i głębokości sojuszu robotniczo-chłopskiego, od tempa wzmacniania się zwartości tego sojuszu i kształtowania się jego treści klasowej zależy również tempo przerastania rewolucji ludowo-demokratycznej w socjalistyczną.

Polska Partia Robotnicza doskonale w pełni wielką, decydującą wagę sojuszu robotniczo-chłopskiego. Jako pierwsze i najważniejsze zadanie władzy ludowej PPR wysunęła reformę rolną, nadając podziałowi ziemi obszarniczej wśród chłopów charakter oddolnego ruchu masowego. W ten sposób już w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu podstawowe zadanie rewolucji ludowo-demokratycznej — wywłaszczenie obszarników i oddanie ziemi biednie chłopskiej, robotnikom rolnym i częściowo średniorolnym chłopom — zostało dokonane. Reforma rolna i likwidacja przeżytków feudalno-pańszczyźnianych zaliczane są przez marksizm do zadań rewolucji burżuazyjno - demokratycznej. Ale zadanie to w Polsce mogła rozwiązać i rozwiązała władza ludowa pod przewodem klasy robotniczej — wbrew i przeciwko burżuazji, sprzymierzonej i zrośniętej z obszarnictwem, wbrew i przeciwko mikołajczykowskiemu PSL, wbrew i przeciwko zdradzieckiej agenturze wuerenowskiej.

Reforma rolna nie była jednak jedynym zadaniem rządu rewolucyjnego w pierwszym etapie rewolucji ludowej. Wielką i doniosłą decyzją władzy ludowej było zapewnienie ludowi pracującemu wszystkich praw i zdobyczy demokratycznych oraz przekreślenie przez KRN spełniającą funkcję tymczasowego parlamentu w Polsce Ludowej, znienawidzonej konstytucji faszystowskiej z roku 1935.

Tylko władza ludowa mogła przekreślić raz na zawsze złowrogą politykę ucisku i grabieży polskiej magnaterii wobec bratniego narodu ukraińskiego i białoruskiego — i zbudować nasze życie państwowe i narodowe na niezłomnej podstawie sąsiedzkiej przyjaźni i braterstwa między wolnym i niepodległym narodem polskim, a wolnymi i niepodległymi narodami Ukrainy i Białorusi.

Polityka ucisku i grabieży innych narodów wiodła i wieść musiała do zaprzedania interesów niepodległości Polski imperializmowi niemieckiemu, hitlerowskiej Rzeszy, w której burżuazja polska szukała poparcia i pomocy przeciw wyzwoleńczej walce ludu polskiego i bratnich narodów Ukrainy i Białorusi.

Szczególnym i bardzo doniosłym w Polsce zadaniem władzy ludowej już w pierwszym okresie po wyzwoleniu było zaludnienie opuszczonych i niemal całkowicie wyludnionych przez najeźdźców hitlerowskich Ziem Odzyskanych nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Państwo Ludowe podjęło na Ziemiach Odzyskanych już od pierwszej chwili trudne organizacyjno-gospodarcze zadanie przywrócenia niemal od nowa na tych terenach życia gospodarczego we wszystkich dziedzinach.

Było to wielkie, historyczne, niezwykle trudne zadanie w ówczesnych warunkach zniszczeń i ruiny powojennej. Trzeba było nie tylko dopomóc w przesiedleniu milionów ludzi — w przeważającej liczbie chłopów bezrolnych, małorolnych i średniorolnych — ale zaopatrzyć ich w najniezbędniejszy inwentarz żywy i sprzęt, aby umożliwić im zagospodarowanie. Trzeba było zorganizować na niezagospodarowanych gruntach państwowe gospodarstwa rolne, uruchomić porzucone i zdewastowane zakłady przemysłowe, zorganizować transport, komunikację, wymianę towarową, najniezbędniejsze warunki życia ludności. Wszystkie te niezmiernie trudne zadania władza ludowa wypełniła w czasie stosunkowo krótkim dzięki olbrzymiej ofiarności i twórczej inicjatywie robotników, chłopów, rzemieślników, inteligencji polskiej, wespół z przeszło milionową rzdzennie polską, autochtoniczną ludnością chłopską i robotniczą, która przetrwała na tych ziemiach mimo wielowiekowej akcji germanizacyjnej, przeprowadzanej z całą bezwzględnością przez niemieckich feudałów, junkrów pruskich i imperialistów. Po wyzwoleniu miejscowa ludność polska włączyła się do twórczej pracy, stanowiąc niesłychanie cenne ogniska odradzania polskości tych ziem i jej rozkwitu. Niezwykle szybkie i sprawne zorganizowanie gospodarki i normalnego życia społecznego na Ziemiach Odzyskanych podobnie jak szybka odbudowa kraju i stolicy państwa — Warszawy ze zgliszcz wojennych jest przed miotem naszej w pełni zasłużonej chluby narodowej, a zarazem przykładem wielkiej, nieocenionej siły przyjaźni międzynarodowej, której doświadczyliśmy również i w tym dziele — jak w wielu innych — ze strony państwa radzieckiego. Wspaniały symbol tej przyjaźni — dar narodów radzieckich — przepiękny Pałac Kultury i Nauki imienia Józefa Stalina zdobi dziś stolicę Polski Ludowej.

Najważniejszą zdobyczą, głównym narzędziem polskiej rewolucji ludowej jest nasze państwo — państwo demokracji ludowej.

Etapy rozwojowe i funkcje naszego państwa ludowego odpowiadały w zasadzie charakterowi naszych zadań i przeobrażeń rewolucyjnych. Należy jednak wziąć pod uwagę pewne szczególne i nader istotne cechy w ukształtowaniu się państwa ludowego w Polsce.

1) było to państwo zorganizowane całkowicie od nowa przez rewolucyjne siły ludowe na gruzach zburzonego przez Armię Radziecką aparatu przemocy okupanta hitlerowskiego;

2) trzonem nowego aparatu władzy ludowej były kadry związane ideologicznie i organizacyjnie z PPR, co nadawało temu aparatowi wyraźny proletariacki charakter.

Te szczególne cechy państwowego aparatu władzy ludowej miały ważne znaczenie, ponieważ umożliwiały konsekwentne wykonanie przez państwo ludowe zadań sprzyjających procesom przerastania rewolucji ludowej w Polsce w jej wyższy etap — socjalistyczny.

Już od pierwszej chwili sformowania się władzy ludowej w Polsce nowy aparat państwa musiał toczyć ostrą walkę z bandami podziemnymi, z kontrrewolucją burżuazyjno - obszarniczą, która — popierana od zewnątrz przez imperialistów — w sposób zorganizowany, oczekiwała odpowiedniego momentu, aby przechwycić władzę w państwie w interesie klas pasożytniczych.

Wszyscy oni stawiali w tym okresie stawkę na Mikołajczyka — rzekomego „przywódcę chłopów", a faktycznego agenta anglo - amerykańskiego, przysłanego do kraju wraz z dobraną kliką takich samych zdrajców i agentów w celu obalenia władzy ludowej przy pomocy szerokiej antyludowej akcji politycznej i równoczesnego ataku band zbrojnych. Spisek ten spalił na panewce. Polityka Mikołajczyka szła po linii rozdzielenia robotników i chłopów, rozbicia sojuszu robotniczo - chłopskiego — jako głównej przeszkody w przywróceniu władzy kapitalistów i obszarników. Ale idea sojuszu robotniczo - chłopskiego głęboko dotarła do świadomości milionów chłopów, którzy nie dali się zwieść obłudnym wywodom i oszukańczym hasłom „demokracji" „czystego" zachodnio - europejskiego typu itp. A gdy władzy ludowej udało się wykryć niektóre ogniwa imperialistycznej roboty szpiegowsko - dywersyjnej w Polsce — Mikołajczyk, potwierdzając dobitnie przysłowie: „na złodzieju czapka gore", czym prędzej uciekł z kraju w przekonaniu, że władze bezpieczeństwa są na tropie jego zdradzieckiego spisku przeciwko Polsce Ludowej.

Główny ciężar walki z kontrrewolucją antyludową, z bandami podziemnymi i różnorodnymi próbami reakcji obalenia władzy ludowej spadał na zahartowany w walce z okupantem, najofiarniejszy, najbardziej oddany klasie robotniczej i ludowi pracującemu aktyw partii robotniczej. Nie powinniśmy zapominać, że w walce tej oddało życie wiele tysięcy najlepszych synów robotniczych i chłopskich, że jej ofiarą padli ludzie, będący dumą klasy robotniczej, jak Karol Świerczewski — bohater naszego Wojska Ludowego i sławnych walk w Hiszpanii.

Winniśmy jednak nie zapominać o tym, że najtrudniejsze zadanie rewolucji ludowej — zburzenie państwowego aparatu władzy imperialistycznej i faszystowskiego ucisku — wykonała armia wyzwoleńcza państwa proletariackiego w toku działań wojennych. Kontrrewolucji burżuazyjno - obszarniczej nie udało się podważyć władzy ludowej. Na straży zdobyczy naszego ludu stoi cały obóz postępu i socjalizmu, zaś aparat naszego państwa ludowego wykazał od pierwszej chwili dość sił, ofiarności, bohaterstwa i hartu, aby rozbijać wszelkie zakusy i ataki wrogów ludu.

Procesy przerastania funkcji naszego państwa demokracji ludowej do zadań i funkcji dyktatury proletariatu — były, rzecz jasna, nierozdzielnie związane z etapami rozwojowymi naszych społeczno - ekonomicznych przemian rewolucyjnych i były im podporządkowane.

W pierwszym etapie rewolucji ludowej głównym zadaniem państwa było wniesienie największego wkładu do zwycięskiego zakończenia wojny narodowo - wyzwoleńczej, zabezpieczenie maksymalnej pomocy dla walczącej armii, złamanie oporu klas pasożytniczych i ich antyludowych band zbrojnych, realizacja reformy rolnej przez wywłaszczenie obszarników, organizacja życia społeczno - gospodarczego na Ziemiach Odzyskanych na nowych podstawach, kierowanie wielką akcją odbudowy całego kraju, utrwalanie przemian ogólno - demokratycznych, wprowadzanych przez władzę ludową.

Jednakże należy podkreślić, że już w pierwszym okresie wyzwolenia władza ludowa w naszych warunkach musiała podejmować szeroki zasięg zadań organizacyjno - gospodarczych, wychodzących poza normalne ramy przeobrażeń ogólno - demokratycznych. Już od pierwszych dni wyzwolenia państwo ludowe przejmowało w swe ręce wielkie i średnie zakłady przemysłowe, którymi z reguły zarządzał przedtem bądź sam okupant hitlerowski, bądź ściśle z nim związane i działające pod jego bezpośrednim patronatem jawnie kolaboranckie grupy kapitalistów. To samo dotyczyło transportu, komunikacji, banków — praktycznie wszystkich kluczowych dziedzin gospodarki. Było to faktyczne przejmowanie przez masy pracujące i ich państwo metodą rewolucyjną decydujących ogniw gospodarki społecznej, nacjonalizacja wyprzedzająca znacznie decyzje ustawodawcze i prawne.

W następnym etapie rozwoju naszej rewolucji ludowej te funkcje organizacyjno - gospodarcze, którym m. inn. dawał wyraz nasz pierwszy 3-letni plan odbudowy Polski (1947 — 1949), nabierały coraz większej wagi. Już w 1947 r. przekroczony został poziom produkcji przedwojennej w dziedzinie przemysłu wielkiego i średniego, przy czym już wówczas dominował w tej produkcji przemysł socjalistyczny: państwowy i spółdzielczy, zaś udział przedsiębiorstw kapitalistycznych sprowadzał się do niewielkiego odsetka około 10 proc.

Zadaniom organizacyjno - gospodarczym państwa musiały towarzyszyć w coraz szerszym zakresie zadania wychowawczo - kulturalne.

W ten sposób zadania ogólno - demokratyczne władzy ludowej i odpowiadające im funkcje państwa przeplatały się, wiązały wzajemnie, zaś na wielu odcinkach zrastały niemal od pierwszego momentu z zadaniami wyższego etapu przeobrażeń rewolucyjnych. Próby oddzielenia jakąś datą, jakimś poszczególnym aktem prawnym, jakąś jednostronną analizą jednego zakresu przemian, z pominięciem ich całokształtu, lub też sprzeczne z dialektyką marksistowsko - leninowską pominięcie ścisłego związku czynników subiektywnych z obiektywnymi, odrywanie sytuacji wewnętrznej kraju od kształtowania się sytuacji międzynarodowej, byłoby nie tylko niesłuszne, ale mogłoby prowadzić do wypaczenia obrazu, do błędnych wniosków teoretycznych.

Nieodzownym czynnikiem procesu przerastania przeobrażeń rewolucyjnych jest wzrost dojrzałości politycznej mas pracujących, które w walce z wrogiem klasowym i w wyniku swych praktycznych doświadczeń coraz lepiej rozumieją najgłębszą i decydującą wspólność interesów robotników i chłopów na drodze do socjalizmu i pod kierownictwem partii, jako wodza i kierownika toczących się walk, coraz aktywniej włączają się do rządzenia państwem.

Reasumując, winniśmy szczególnie podkreślić co następuje:

1 Naszą rewolucję ludową historycznie przygotowała Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna i najdonioślejszy dla nas fakt wyzwolenia naszego kraju przez zwycięską armię wyzwoleńczą socjalistycznego państwa, które nie tylko wyzwoliło nas z niewoli, ale i okazało nam braterską wszechstronną pomoc w odrodzeniu naszego życia i zbudowaniu nowego ustroju społecznego.

2 Hegemonem, siłą przewodnią naszej rewolucji ludowej była zahartowana w wieloletniej walce klasowej, wychowana w tradycjach rewolucyjnych i w braterstwie z rewolucyjnym proletariatem rosyjskim jeszcze z okresu wspólnych walk z caratem i niewolą narodową i społeczną — polska klasa robotnicza, sprzymierzona nierozerwalnym sojuszem z wielomilionowymi masami pracującego chłopstwa.

3 Kośćcem i siłą napędową naszych przeobrażeń rewolucyjnych był i jest sojusz robotniczo - chłopski, którego przewodniczką jest klasa robotnicza. Klasa robotnicza na przestrzeni dziesięciolecia w walce z kapitalizmem i z faszyzmem umacniała swój sojusz z podstawowymi masami chłopstwa pracującego. Rozszerzanie, umacnianie, pogłębianie tego sojuszu jest naczelną wytyczną polityki władzy ludowej, rękojmią jej siły i osiągnięć.

4 Organizatorem i kierownikiem naszej rewolucji ludowej była Polska Partia Robotnicza, a dziś jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — spadkobierczyni doświadczenia i hartu rewolucyjnego swych poprzedniczek: „Wielkiego Proletariatu", SDKPiL i KPP oraz lewicowego, jednolito - frontowego nurtu w PPS — partia wierna międzynarodowym hasłom i zasadom marksizmu-leninizmu.

Dlatego też nacjonalistyczno - oportunistyczne, zdradzieckie próby gomułkowszczyzny i prawicowych elementów PPS podważenia spoistości ideologicznej polskiej klasy robotniczej, które zmierzały do oderwania jej — podobnie jak w Jugosławii — od obozu socjalistycznego, nie tylko nie powiodły się, ale na odwrót — zmobilizowały czujność ideową kadr partyjnych i — po rozgromieniu gomułkowszczyzny i prawicy PPS — przyspieszyły zjednoczenie polityczne klasy robotniczej na jedynej niezawodnej podstawie — na podstawie ideologicznej marksizmu - leninizmu.

5 Funkcje państwa jako głównego narzędzia przemian polityczno - ustrojowych i społeczno - gospodarczych odpowiadają dziś konkretnym funkcjom państwa rewolucyjnego w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, funkcjom dyktatury proletariatu, urzeczywistnianym w swoistej formie demokracji ludowej.

6 Historycznym dokumentem, dającym wyraz naszym przeobrażeniom rewolucyjnym, ich bilansem i najdobitniejszym odzwierciedleniem jest Konstytucja naszego państwa — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, uznana i zaakceptowana przez naród polski. Front Narodowy, którego hegemonem, siłą przewodnią i natchnieniem ideowym jest klasa robotnicza i jej partia marksistowsko-leninowska — jednoczy dziś najszersze masy dla aktywnego współuczestnictwa w realizacji zadań naszej władzy ludowej oraz naszych dalszych przeobrażeń społecznych.

7 Rozwój i losy naszej rewolucji ludowej łączą się nierozdzielnie z rozwijającym się układem sił w skali międzynarodowej, z walką toczącą się między siłami obozu pokoju i socjalizmu na całym świecie a siłami imperialistycznymi, dążącymi do wojny, podbojów, wzmożonej i nieograniczonej eksploatacji i grabieży zniewolonych narodów.

8 Społeczno - ekonomiczną podstawą i celem naszej rewolucji ludowej jest pokojowe budownictwo gospodarki socjalistycznej, jako bazy materialnej i kulturalnej społeczeństwa, wolnego od wszelkiego wyzysku i podziału na klasy, rozporządzającego potężnymi siłami wytwórczymi, zdolnego do odparcia wszelkich prób agresji imperialistycznej, zaspokajającego coraz lepiej, wszechstronniej i obficiej, rosnące potrzeby narodu, powiększającego wkład twórczy Polski Ludowej w ogólnoludzkie dzieło utrwalenia pokoju, współpracy i przyjaźni międzynarodowej. Środkiem do osiągnięcia tego celu jest rosnące wciąż uprzemysłowienie kraju, wydatny rozwój produkcji rolniczej oraz stopniowa socjalistyczna przebudowa rolnictwa.

* * *

Zadaniem obecnego II Zjazdu naszej partii jest ustalenie konkretnych wskazań na okres najbliższych lat, które na gruncie dotychczasowych osiągnięć zbliżą nas do tego celu.

Okres sprawozdawczy, tzn. 5 lat, które upłynęły od Kongresu Zjednoczeniowego, był okresem budownictwa fundamentów socjalizmu w naszym kraju. Program szczegółowy tego budownictwa ujęty został i przedstawiony kongresowi partyjnemu w formie planu, obliczonego na 6 lat. Poprzedni plan 3-letni, obejmujący lata od 1947 roku do 1949 roku włącznie, nazywaliśmy w skrócie planem odbudowy, ale — rzecz jasna — nasze zadania gospodarcze już w tym okresie miały na celu nie tylko odbudowę, ale również socjalistyczną przebudowę gospodarki narodowej w takim zakresie, w jakim pozwalały na to ówczesne środki materialne — jeszcze dość skromne.

Sensem tych przeobrażeń, które nabrały takiego rozmachu, było uruchomienie sił wytwórczych zgodnie z interesem mas pracujących, a nie garstki kapitalistów i obszarników, w służbie interesów ogólnonarodowych, a nie zagranicznych i krajowych magnatów finansowych.

Główne wyniki pracy nad odbudową kraju rozpatrywał i oceniał nasz pierwszy Zjazd Zjednoczeniowy, chociaż odbywał się on w końcu 1948 roku, czyli jeszcze w trakcie realizacji planu 3-letniego. Już wówczas było jasne, że plan 3-letni zostanie wykonany przed terminem i z poważną nadwyżką wykonania nad postawionymi zadaniami. Fakt ten spowodował poważną korektę początkowych wytycznych planu 6-letniego. Zakres zadań został rozszerzony.

Zadaniem II Zjazdu jest ocena dotychczasowych wyników realizacji planu 6-letniego. Mamy już poza sobą 4 lata pracy w ramach tego planu, który nazywamy popularnie planem uprzemysłowienia Polski. Uprzemysłowienie Polski — oto ta niewzruszona opoka, na której — zgodnie z wytycznymi naszej partii — oparte zostały fundamenty socjalizmu w naszym kraju, tak samo jak we wszystkich krajach budujących socjalizm.

Dla każdego mieszkańca naszego kraju jest teraz bezspornie jasne, widoczne, niewątpliwe, że Polska Ludowa jest już dziś krajem nowoczesnego przemysłu, jakkolwiek praca nad socjalistycznym uprzemysłowieniem naszego kraju trwa i trwać będzie jeszcze szereg lat. Komitet Centralny obowiązany jest przedstawić Zjazdowi partii odpowiednie dane i cyfry, które obrazują proces rozwoju gospodarczego i kulturalnego Polski. Chodzi o to, aby najwyższy organ naszej partii — Zjazd partyjny — dał masom pracującym jasną odpowiedź na pytanie, czy słuszną kroczymy drogą, czy wielkie, ofiarne wysiłki naszego narodu przynoszą takie plony, jakie zamierzaliśmy i jakie pragniemy osiągnąć.

Najważniejszym pragnieniem wszystkich ludzi pracy nie tylko w Polsce, ale i w całym świecie — jest przede wszystkim pragnienie trwałego pokoju. Sytuacja światowa, stosunki międzynarodowe — wywierają swój wpływ również na nasze życie, podobnie jak na życie wszystkich ludzi.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Referat wygłoszony przez Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta

I. Sytuacja międzynarodowa

(Ciąg dalszy z 3 str.)

Stawiając przed krajem i partią nowe i szersze zadania w dziedzinie ekonomicznej i politycznej nie możemy czynić tego w oderwaniu od zmian zachodzących w sytuacji międzynarodowej.

Jak układały się stosunki międzynarodowe w okresie pięciu lat dzielących nas od I Zjazdu naszej partii?

Okres ten obfitował w doniosłe wydarzenia na arenie międzynarodowej. Wzrosły potężnie siły gospodarcze i obronne, polityczne i kulturalne obozu socjalizmu i pokoju. Związek Radziecki wyszedł z drugiej wojny jeszcze mocniejszy niż był przed agresją hitlerowską. Po odbudowie zniszczeń w szybkim tempie wzmacniał swój potencjał przemysłowy i rolniczy, kładąc podwaliny pod budowę wyższej fazy społeczeństwa komunistycznego. Historyczne zwycięstwo rewolucji chińskiej i powstanie Chińskiej Republiki Ludowej gruntownie zmieniły układ sił w Azji i na Dalekim Wschodzie i wzmogły na wszystkich kontynentach walkę wyzwoleńczą narodów uciskanych przez imperializm. Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ostoi sił demokratycznych i pokojowych całego narodu niemieckiego, stało się punktem zwrotnym nie tylko w historii narodu niemieckiego, lecz i całej Europy.

Wzmocniły się i okrzepły wchodząc na szeroką drogę budowy socjalizmu, wszystkie kraje demokracji ludowej. Zmieniła się mapa świata. Obóz demokracji i pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, stał się potężną siłą, wywierającą decydujący wpływ na dalszy rozwój ludzkości w kierunku postępu i pokoju.

Jednocześnie pogłębił się kryzys ogólny światowego kapitalizmu. Wyszedł on z drugiej wojny światowej, po odpadnięciu od systemu kapitalistycznego szeregu krajów w Europie i Azji, znacznie osłabiony.

Coraz dobitniej w układzie sił między obozem pokoju i obozem wojny ujawnia się przewaga obozu pokoju.

Inicjatywa Związku Radzieckiego pokojowego rozwiązania istniejących spornych problemów międzynarodowych dała pozytywne rezultaty. Nikt nie może dziś zaprzeczyć, że — mimo zaciętego przeciwdziałania sił reakcji — nastąpiło pewne rozładowanie napięcia w sytuacji międzynarodowej. Wielkimi osiągnięciami w tym kierunku było wywalczenie rozejmu w Korei oraz doprowadzenie do Konferencji Berlińskiej.

Zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych w Berlinie było osiągnięciem słusznej i przewidującej polityki zagranicznej rządu ZSRR, było sukcesem światowego ruchu pokoju. Obrady w Berlinie uwydatniły z nową mocą pozytywny i konstruktywny wkład ZSRR do walki o pokój: delegacja radziecka wykazała, że przy dobrej woli istnieje możliwość pokojowego rozwiązania każdego spornego problemu zgodnie z interesami wszystkich narodów, zgodnie z potrzebami pokoju i bezpieczeństwa.

Odprężenie międzynarodowe zmniejszyło niebezpieczeństwo wojny, ale nie zmniejszyło konieczności dalszej, konsekwentnej walki o ostateczne pokrzyżowanie wrogich zamiarów podżegaczy wojennych.

Wyniki i konsekwencje drugiej wojny światowej zawiodły nadzieje obozu imperialistycznego. Świat kapitalistyczny skurczył się jeszcze bardziej, zaś jego sprzeczności wewnętrzne wzmagają się nieustannie. Obóz socjalizmu rozszerzył się, a jego zwartość wewnętrzna jest coraz mocniejsza. W wyniku rozpadu jednolitego rynku światowego pogłębił się kryzys kapitalizmu.

Stany Zjednoczone wzbogacone na wojnie zaczęły wdzierać się do sfer wpływów osłabionych wojną „sojuszników" imperialistycznych. Nierównomierność rozwoju, prawo właściwe kapitalizmowi, po drugiej wojnie światowej przybrało jeszcze bardziej jaskrawe formy. Udział Stanów Zjednoczonych w światowej produkcji kapitalistycznej wzrósł z 42,1% w roku 1937 do 59,3 proc. w roku 1948, w światowym kapitalistycznym eksporcie z 14,7% w roku 1938 do 23,7% w roku 1948. Zachłanność imperializmu amerykańskiego przyczyniła się do dezorganizacji gospodarki świata kapitalistycznego i podkopania gospodarki słabszych partnerów kapitalistycznych. Nie uratowała jednak samych Stanów Zjednoczonych od groźby kryzysu.

W obliczu narastania kryzysu gospodarczego, w sytuacji rosnącej fali ruchów wyzwoleńczych Stany Zjednoczone przyjęły w latach 1948 — 49 zdecydowany kurs na przygotowanie nowej wojny. Celem jej miało być uderzenie w ostoję postępu i demokracji Związek Radziecki i przekreślenie nowego stosunku sił, jaki powstał w wyniku historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej i sił ludowych w drugiej wojnie światowej. Za pomocą militaryzacji gospodarki, drogą zbrojeń, faszyzacji i dławienia wszelkich przejawów wolnościowych w krajach kolonialnych i zależnych — imperializm amerykański usiłował skonsolidować pod swoim panowaniem świat kapitalistyczny. Milionerzy z Wall Street i generałowie z Pentagonu, popierani przez koła rządzące Wielkiej Brytanii, chwycili się jak deski ratunkowej strategii „zimnej wojny".

Wówczas to, w 1949 roku został sklecony wojenny pakt północno - atlantycki. Imperializm amerykański wziął kurs na utrwalenie rozbicia Niemiec i stworzenie niebezpiecznego ogniska wojny w Europie. Równolegle wzrosło tempo przygotowań wojennych na Dalekim Wschodzie, w Japonii i Korei południowej.

Celom „zimnej wojny" służył szantaż atomowy, próba podporządkowania sobie ONZ, remilitaryzacja Niemiec zachodnich oraz gwałcąca najbrutalniej wszelkie prawa międzynarodowe polityka otwartej dywersji i sabotażu w krajach obozu pokoju. Polityka ta znalazła swój jaskrawy wyraz w amerykańskiej ustawie nr. 165, asygnującej z budżetu USA na cele dywersji 100 milionów dolarów. Imperialiści przeszli wreszcie w Korei od „zimnej" do „gorącej" wojny.

Polityka wojenna obozu imperialistycznego poniosła dotkliwą porażkę.

Nadzieje imperialistów na rozprzężenie w łonie obozu państw demokratycznych w zupełności zawiodły. Władza ludowa w Chinach umocniła się i okrzepła. Chińska Republika Ludowa wykazała, iż dysponuje dostateczną siłą, aby sprostać odpowiedzialności, która spada na wielkie mocarstwo za sprawę pokoju i bezpieczeństwa narodów. Wielki sojusz między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Radzieckim stał się niezawodną ostoją pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie oraz na całym świecie. Obce agentury nasyłane do krajów demokracji ludowej są demaskowane i likwidowane. Państwa demokracji ludowej szybko umacniają się gospodarczo i politycznie, rozwijając budowę socjalizmu. Zacieśniła się więź wszystkich państw obozu demokratycznego i ich zwartość wokół ZSRR.

Szantaż atomowy zakończył się fiaskiem. ZSRR opanował tajemnicę bomby atomowej i wodorowej, ujawniły się wielkie osiągnięcia radzieckiej nauki w dziedzinie stosowania energii atomowej. Swą konsekwentną walką o zakaz broni atomowej i wszelkiej broni masowej zagłady Związek Radziecki wykazał całemu światu, że ma na uwadze dobro całej ludzkości.

Agresja amerykańska w Korei sprawiła, że narody Azji i Afryki ujrzały w imperializmie amerykańskim czołową siłę wojny, reakcji i ucisku kolonialnego. Znamienna pod tym względem była wypowiedź wyraźnie proamerykańskiego tygodnika brytyjskiego „Economist", który 27. 6. 1953 roku pisał:

> „...W wolnym świecie polityka amerykańska traci przyjaciół, ponieważ jest ona uważana za zbyt sztywną, zbyt surową, zbyt nieludzką... Czego należy wymagać od Amerykanów — to tego, że powinni oni zwrócić większą uwagę na rozpaczliwe pragnienie pokoju i spokoju pospolitego człowieka..."

Awantura kolonizatorów amerykańskich w Korei ujawniła siłę obozu pokoju oraz znaczenie ruchu obrońców pokoju. Nacisk opinii publicznej wpłynął decydująco na pokrzyżowanie zamiaru kierowniczych kół USA użycia broni atomowej i rozszerzenia wojny na teren Chin. Fakt ten przyznaje zagorzały orędownik zbrojnej krucjaty przeciwko krajom socjalizmu James Burnham w swej książce „Containement or Liberation" — („Powstrzymywanie czy wyzwalanie?"). Stwierdza on z goryczą:

> „Bomba stała się źródłem zakłopotania oraz poczucia winy i przestała być atutem. Z symbolu siły materialnej przeistoczono ją w dowód politycznej impotencji... Jest to zwykły wykręt, gdy mówi się, że „względy wojskowe" wymagały powstrzymania się od użycia bomby atomowej w Korei... Nie użyto jej z przyczyn politycznych".

Wola ludów zmusiła Stany Zjednoczone do zawarcia rozejmu. Idea pokoju jaka ogarnęła masy, stała się wielką siłą materialną. Znamieniem naszych czasów jest wzmagający się wpływ woli narodów, ich postawy i walki, na rozwój wydarzeń międzynarodowych, wpływ, którego rządzące grupy kapitalistyczne lekceważyć nie mogą.

Wyprawa koreańska rozbiła mit o niezwyciężoności armii amerykańskiej. W historii Stanów Zjednoczonych była to pierwsza przegrana wojna. Ujawniła się przewaga wojskowa sił ludowych, ich nauki i sztuki wojennej, strategii i taktyki. Wielkie bohaterstwo żołnierzy koreańskich i ochotników chińskich walczących o słuszną sprawę wolności swej ojczyzny zatriumfowało nad bezideową postawą najeźdźcy.

Naród koreański, który natychmiast po zakończeniu działań wojennych przystąpił do odbudowy swej ojczyzny, może w pełni liczyć na pomoc narodów miłujących pokój. Z ogromną pomocą pospieszył Związek Radziecki. Również Polska Ludowa obok innych krajów demokracji ludowej pospieszyła z braterską pomocą.

Nie ziściły się nadzieje imperialistów na wzrost konjunktury za pomocą zbrojeń. Pewien wzrost globalnej produkcji przemysłowej bardzo szybko ustąpił miejsca stagnacji i nawet spadkowi produkcji.

Według oświadczenia prezesa Federal Reserve Board W. Riefflera wskaźnik produkcji USA spadł od lipca 1953 roku do lutego br. o około 10 proc. W ciągu trzech miesięcy na przełomie 1953/54 bezrobocie wzrosło dwukrotnie. Wzmógł się mimo subsydiów kryzys rolny.

Nadciągający kryzys w Stanach Zjednoczonych odbić się musi nieuchronnie również na gospodarce innych krajów kapitalistycznych. We Francji pod koniec 1953 r. produkcja przemysłowa spadła o przeszło 7% w porównaniu z r. 1952. Wzrosło bezrobocie. Również w Anglii wszyscy burżuazyjni ekonomiści przepowiadają zakłócenia gospodarcze w wyniku pogłębienia się kryzysu amerykańskiego.

Pogłębienie się ogólnego kryzysu kapitalizmu i rosnąca coraz brutalniejsza presja Stanów Zjednoczonych wzmaga sprzeczności między poszczególnymi państwami imperialistycznymi. Osłabia to w poważnej mierze front państw bloku atlantyckiego.

Główną sprzecznością świata kapitalistycznego jest sprzeczność między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią. Ujawniła się ona ze szczególną ostrością w walce o naftę irańską i źródła naftowe na Bliskim Wschodzie i Środkowym Wschodzie, w penetracji monopolów amerykańskich do dominiów brytyjskich, w wojnie celnej między strefą szterlingową i dolarową.

Ostre sprzeczności anglo - amerykańskie ujawniły się również w wypieraniu Wielkiej Brytanii z jej tradycyjnych pozycji w basenie Morza Śródziemnego, w niedopuszczeniu Wielkiej Brytanii do tzw. „Anzus", paktu wojskowego między Stanami Zjednoczonymi a Australią i Nową Zelandią, w walce o hegemonię morską i kluczowe stanowiska w ramach paktu atlantyckiego.

Doświadczenie ostatnich lat wykazało, że narzucony Francji przez politykę amerykańską plan Schumana jest sprzeczny z narodowymi interesami Francji. Stwarza on realną groźbę supremacji gospodarczej ze strony imperializmu niemieckiego, stawianego na nogi przez Stany Zjednoczone.

Kryzys w stosunkach francusko - amerykańskich pogłębił się znacznie w związku z próbami narzucenia Francji układów z Bonn i Paryża, przewidujących utworzenie tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej", pod którym to szyldem kryje się faktyczne odrodzenie Wehrmachtu. Opór narodowy przeciwko tej polityce wykracza daleko poza ramy parlamentu. Lud francuski w masowych wystąpieniach i petycjach domaga się wyłamania spod dyktatu amerykańskiego. Powstał szeroki front patriotyczny przeciwko odrodzeniu militaryzmu niemieckiego, front przebiegający przez wszystkie partie i ugrupowania polityczne od lewicy do prawicy.

Sprzeczności amerykańsko-francuskie zostały na przestrzeni ostatnich lat i miesięcy szczególnie zaognione przez nacisk amerykański na kontynuowanie wojny w Indochinach.

Naród francuski nie chce więcej krwawić w imię imperialistycznych interesów. Wojna w Indochinach kosztowała już Francję przeszło 2 razy więcej niż otrzymała ona w formie pożyczek planu Marshalla.

Zaostrzenie się walki klasowej w krajach kapitalistycznych stało się poważną barierą dla realizacji wojennej polityki imperializmu amerykańskiego. Fala strajków ogarnęła czołowe kraje imperialistyczne.

Boje klasowe ostatniego okresu przyniosły wzrost autorytetu i siły partii komunistycznych, w szczególności Komunistycznej Partii Francji i Włoskiej Partii Komunistycznej. We Włoszech Partia Socjalistyczna z Nennim na czele prowadzi politykę jedności działania z Partią Komunistyczną. W szeregu partii socjaldemokratycznych rośnie opozycja przeciw reakcyjnej i antynarodowej polityce prawicowych przywódców socjaldemokratycznych, którym coraz trudniej jest maskować swe oblicze. Rzesze członków ich partii coraz częściej łączą się w jednolitofrontowych wystąpieniach z partią komunistyczną i klasowymi związkami zawodowymi.

Polityka supremacji imperializmu amerykańskiego postawiła znowu na porządek dzienny w krajach kapitalistycznych Europy sprawę walki o niepodległość narodową.

Nastąpiło odrodzenie ruchu narodowego w walce o wolność narodową, o gospodarkę narodową i kulturę narodową przeciwko siłom imperialistycznej zachłanności. Ruch ten, który objął najszersze warstwy narodu, klasę robotniczą, chłopstwo, inteligencję, drobnomieszczaństwo, a niekiedy także i część burżuazji jest jednym z najpoważniejszych zjawisk w historii nowoczesnej Europy.

Równocześnie jesteśmy świadkami zaciętych bojów toczonych w Indochinach i Malajach, w Filipinach i Gujanie, w Kenii i Gwatemali, Tunisie i Maroku, na całym terenie pozostającej jeszcze pod władzą imperializmu Azji, Afryki i Ameryki Południowej. W niektórych krajach ruch narodowo - wyzwoleńczy przybrał charakter walki zbrojnej. Bohaterska walka o wolność toczona przez Armię Ludową w Wietnamie wywołuje sympatię i podziw całego świata postępowego.

Wysiłki imperialistów, zmierzające do przerzucenia ciężaru trudności gospodarczych na kraje kolonialne i zależne, przyczyniają się do wzmożenia wyzysku i niesłychanej grabieży bogactw tych krajów. Do walki przeciw obcym najeźdźcom obok robotników, chłopów i inteligencji rewolucyjnej na wielu odcinkach włącza się również burżuazja narodowa. Wyraża się to we wzroście tendencji do większej samodzielności politycznej i gospodarczej niektórych rządów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej oraz w opozycji przeciwko wciąganiu ich krajów do wojny — tendencji, które na zachodzie określono mianem „neutralizmu".

Warto w tym miejscu przytoczyć słowa towarzysza Malenkowa wypowiedziane dnia 19 września 1953 r. z okazji pobytu w Moskwie delegacji rządowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej:

> **„...najwyższy już czas zrozumieć, że historia rozwija się nie według recept tych którzy by chcieli ją zakonserwować, którzy chcieliby powstrzymać ruch narodów na drodze do postępu, narzucić przyszłemu pokoleniu dzień wczorajszy... Tego rodzaju polityka jest polityką krótkowzroczną. Nie wolno ignorować zasadniczych zmian, które zaszły w Azji i w strefie Oceanu Spokojnego, a które wycisnęły swe piętno na powojennym życiu przeszło miliarda ludzi zamieszkujących te obszary..."**

W tej sytuacji amerykańskie hasło wojny „Azjatów przeciw Azjatom" spotkało się z silnym odporem narodów. Dał temu wyraz premier i przewodniczący burżuazyjnej partii kongresowej Indii Nehru, gdy 23 grudnia 1953 r. w swym przemówieniu w Indyjskiej Izbie Reprezentantów, nawiązując do tzw. amerykańskiej „pomocy" wojskowej oświadczył:

> **„Gdy myślę o jakiejkolwiek pomocy udzielanej dobrowolnie przez kraje zachodnie... staje przede mną miniona historia Azji... Historia panowania kolonialnego, które wślizgiwało się stopniowo i utrwalało.. Znów przychodzi mi na myśl okres, gdy obce armie przybyły do Azji. Przybywały one w małych ilościach, następnie rosły... oburza mnie wszystko to, co przywraca ponownie ten stary proces rozwojowy".**

Ruch narodowo-wyzwoleńczy w krajach Azji, Afryki i Ameryki Południowej jest w znacznej mierze ruchem setek milionów uciskanego chłopstwa, wydziedziczonego, głodzonego przez obcych kolonizatorów. Stąd też wielkie międzynarodowe znaczenie polityki sojuszu robotniczo-chłopskiego w krajach socjalizmu, wielkie znaczenie naszej walki o podniesienie bytu materialnego i kulturalnego mas pracujących w mieście i na wsi. Narody podbite spoglądają z ufnością w stronę krajów wyzwolonych z jarzma imperializmu, widzą w nich przykład i wzór budowy nowego, lepszego życia.

Poważną rolę w walce o pokrzyżowanie planów wojennych imperialistów odegrał światowy ruch obrońców pokoju. Ruch obrońców pokoju wskazywał konkretnie sposoby i środki wiodące do rozwiązania spornych problemów polityki międzynarodowej, jak zakaz broni masowego zniszczenia, pokojowe uregulowanie konfliktów w Korei i Indochinach, torował drogę do rokowań i współpracy wielkich mocarstw.

Podczas gdy w krajach kapitalistycznych narasta i pogłębia się kryzys gospodarczy, w krajach obozu demokratycznego ma miejsce trwały i burzliwy rozwój gospodarki. Kraje obozu socjalistycznego nie znają nadprodukcji i bezrobocia oraz nie obawiają się kryzysu. Rozwija się w tych krajach zarówno przemysł ciężki jak i lekki. Przykład stałego podnoszenia życia materialnego i kulturalnego ludów ZSRR i krajów demokracji ludowej ukazuje całemu światu wyższość pokojowej gospodarki socjalistycznej i wzbudza uznanie mas pracujących całego świata. Burżuazyjne pismo amerykańskie „The Nation" zmuszone jest stwierdzić:

> „...wydaje się obecnie, że planowe osiągnięcia gospodarcze Rosji o charakterze cywilnym, która dotychczas gospodarcza i wojskowa strategia zachodu całkowicie ignorowała, zagrażają spoistości zachodniego świata... szybkość postępów radzieckich musi nieuchronnie stanowić atrakcję dla tych części świata, które nie są dostatecznie wyposażone w bogactwa naturalne i dobra inwestycyjne..."

Związek Radziecki na przestrzeni całej swej historii dowiódł czynami, że traktuje pokój jako najwyższe dobro ludzkości. Jest to też linia generalna polityki zagranicznej całego obozu demokratycznego.

Radykalne zmiany w układzie sił między dwoma obozami złożyły się na pewne osłabienie napięcia w sytuacji międzynarodowej. Zawodzi osławiona „polityka siły". Rządy krajów kapitalistycznych muszą się liczyć z głosami narodów i ich pragnieniem pokoju. Stąd wniosek, że obecny układ sił między obozem imperializmu i wojny, a obozem demokracji i pokoju czyni perspektywę dalszego odprężenia międzynarodowego najzupełniej realną, przy zachowaniu czujności sił pokojowych.

Amerykańsko - adenauerowska prowokacja w czerwcu 1953 r. w Berlinie, sprawa jeńców i pogróżki Li Syn-mana w Korei, buńczuczne, pełne pogróżek przemówienie Dullesa i innych zwolenników „polityki siły", próby wzmożonego nacisku na Francję, usiłowanie powrotu do dyplomacji atomowej, przyjęcie ustaw wojskowych w adenauerowskim Bundestagu, montowanie wojennej osi Turcja — Pakistan — mimo silnego oporu

(Ciąg dalszy na str. 5-ej)

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Referat wygłoszony przez Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta

(Ciąg dalszy z 4 str.)

Indii — wszystko to wskazuje, że niebezpieczeństwo prowokacji nie znikło. Dopóki istnieje imperializm, istnieć będzie niebezpieczeństwo prowokacji wojennych. Ciągłe umacnianie obozu pokoju i demokracji jest zatem warunkiem odwrócenia niebezpieczeństwa wojny i daje gwarancję unicestwienia agresorów, gdyby usiłowali wstąpić na drogę wojny.

Polska Ludowa od pierwszej chwili swego istnienia wszystkie swe siły oddaje sprawie pokoju.

Ważnym elementem rozwoju gospodarczego Polski Ludowej jest nader korzystna i rosnąca wymiana handlowa w ramach światowego rynku demokratycznego. Szeroka wymiana w dziedzinie kultury i nauki wzmacnia więź łączącą ZSRR i inne państwa obozu pokoju. Stosunki Polski z ZSRR, Chinami, NRD, Czechosłowacją i innymi krajami demokracji ludowej cechuje serdeczność, wzajemne poszanowanie praw każdego narodu i maksymalna pomoc wzajemna. Stosunki te oparte są na wzajemnym dążeniu do umocnienia nowego ładu społecznego oraz do zabezpieczenia pokoju.

Wytyczną naszej polityki zagranicznej jest gotowość współpracy również z państwami o odmiennym ustroju społecznym. Wraz z ZSRR i całym obozem pokoju stoimy na stanowisku możliwości pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społecznych.

W myśl tych wytycznych Polska Ludowa rozwija handel z państwami kapitalistycznymi, zawierając z nimi na przestrzeni minionych pięciu lat 126 umów i porozumień handlowych na globalną sumę obrotu w wysokości 11,7 miliardów rubli. Handel ten może być znacznie rozszerzony na warunkach pełnej równorzędności i niestosowania dyskryminacji. Nasze nowe zadania w dziedzinie przyśpieszenia tempa podnoszenia poziomu życiowego szerokich mas ludności otwierają nowe możliwości rozszerzenia handlu.

Na arenie Organizacji Narodów Zjednoczonych Polska brała czynny udział w wysiłkach zabezpieczenia pokoju. Polska wraz z całym obozem demokratycznym nie ustawała w wysiłkach, aby pchnąć ONZ na tory polityki pokojowej współpracy narodów. Na VII sesji ONZ delegacja polska wystąpiła z pozytywnymi, konkretnymi wnioskami, zmierzającymi do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych. Wysiłki delegacji polskiej przyczyniły się do uchwalenia rezolucji zalecającej zaprzestanie ognia w Korei. O wkładzie delegacji polskiej do prac ONZ świadczy fakt, że plenarne posiedzenie VII sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ przyjęło rezolucję polską o prawie ludów i narodów do samostanowienia.

Z doświadczeń historycznych naród polski wyciągnął wniosek że tragiczną drogą wiodącą przez Wersal, Locarno, Monachium i wrzesień nie może i nie powinna być powtórzona. Narody uczą się na błędach przeszłości. Oparliśmy nasze bezpieczeństwo o niezachwiany sojusz z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Rok 1944 był rokiem przełomowym w historii naszego narodu. Dziś ZSRR jest głównym bojownikiem przeciwko odrodzeniu militaryzmu niemieckiego, dlatego też nasz sojusz z ZSRR jest gwarancją naszego bezpieczeństwa. Naród polski ze szczególnym uznaniem i gorącą sympatią obserwował, jak na niedawnej Konferencji Berlińskiej delegacja ZSRR konsekwentnie broniła demokratycznego i pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, jak przeciwstawiała się planom amerykańsko - adenauerowskim odrodzenia imperializmu niemieckiego pod hasłem odwetu i rewizjonizmu, broniąc również w ten sposób sprawy niepodległości naszej ojczyzny.

Konferencja Berlińska była sukcesem polityki porozumienia, sukcesem idei rokowań. Nawet reakcyjne koła wojenne, które pragnęły załamania rozmów berlińskich, nie mogą dziś — wobec wymowy faktów — podważyć ich istotnych osiągnięć i jawnie wystąpić przeciwko konieczności kontynuowania rokowań.

W Berlinie osiągnięto porozumienie, w myśl którego rządy czterech mocarstw podejmą kroki w kierunku znacznej redukcji zbrojeń. Osiągnięto porozumienie w sprawie zwołania do Genewy konferencji z udziałem Chin i krajów bezpośrednio zainteresowanych w celu pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i przywrócenia pokoju w Indochinach. Berlin był więc krokiem naprzód w kierunku odprężenia sytuacji międzynarodowej. Na Konferencji Berlińskiej ujawnione zostały dokładnie rozbieżności między stanowiskami stron. Odpowiadając na nieodparta krytykę ministra Mołotowa w sprawie tego planu, ministrowie Eden i Bidault przyznali, że ich plan tzw. „wolnych wyborów" zawiera element „ryzyka", tj. powrotu do władzy w Niemczech sił militarystycznych i neohitlerowskich. Otóż takie stanowisko jest zarówno dla Polski jak i dla innych narodów w Europie nie do przyjęcia. Nie do przyjęcia jest dla nas „ryzyko", gdy chodzi o najistotniejszą sprawę naszego bezpieczeństwa. ZSRR wystąpił w Berlinie jako jedyna konsekwentna siła broniąca bezpieczeństwa Europy. ZSRR walczył o to, aby nie dopuścić do wskrzeszenia sił militaryzmu niemieckiego, które tyle cierpień zadały narodowi polskiemu. Ostatnia decyzja władz bońskich o wprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej winna być ostrzeżeniem dla wszystkich narodów, broniących pokoju.

Propozycje radzieckie w Berlinie otwierają całkiem nowe horyzonty dla walki o bezpieczeństwo Europy. Historia lat międzywojennych wykazała, że wszelkie dzielenie Europy na grupy państw prowadzi do konfliktu, wykazała słuszność tezy radzieckiej o konieczności ustanowienia systemu zbiorowego bezpieczeństwa, obejmującego wszystkie państwa Europy. Tej lekcji historii nie mogą zlekceważyć żadne rządy rzeczywiście pragnące pokoju. Nie zlekceważą jej — nawet wbrew swym rządom — masy pracujące tych krajów.

Propozycje radzieckie, wyrażone w projekcie „ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie" są proste i jasne, przepojone wyłącznie troską o zabezpieczenie pokoju, przewidują wszelkie konieczne gwarancje przeciwko agresji i naruszeniu pokoju w Europie. Uczestnikami tego układu — jak to ponownie oświadczył w swym ostatnim oświadczeniu w „Prawdzie" minister Mołotow — mogą być wszystkie państwa europejskie, niezależnie od ich ustroju. Do układu tego przyłączyć by się mogły również Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna, a po zjednoczeniu całe Niemcy.

Naród polski solidarnie i z całą mocą swego przekonania opartego na własnym doświadczeniu historycznym wypowiada się za zawarciem takiego „Ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie".

Wszystko przemawia za tym, że wcześniej czy później idea zbiorowego bezpieczeństwa zatriumfuje nad złowrogim planem wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego.

Polska jest żywotnie zainteresowana w demokratycznym rozwiązaniu problemu niemieckiego. Problem niemiecki jest centralnym zagadnieniem bezpieczeństwa Europy.

Polska kilkarotnie w specjalnych notach, skierowanych do wszystkich sąsiadów Niemiec oraz do wielkich mocarstw, podjęła wysiłek wniesienia swego wkładu do rozwiązania zagadnienia niemieckiego. Zapewnić bezpieczeństwo w Europie można jedynie przez realizację zasad układów poczdamskich, przez utworzenie zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec. Leży to również w interesie narodu niemieckiego, z którym pragniemy przyjaznych, dobrosąsiedzkich stosunków.

Przykład NRD jest żywym dowodem, że możliwe jest rozwiązanie problemu niemieckiego na bazie pokojowej i demokratycznej. Historyczne przeobrażenia zrealizowane w NRD posiadają olbrzymie znaczenie dla sprawy pokoju w Europie i na całym świecie. Jest to pierwsze w dziejach broniące pokoju państwo niemieckie. Z tym państwem mogliśmy w historycznym układzie w Zgorzelcu po wieczne czasy uregulować sprawę naszej wspólnej granicy na Odrze i Nysie, granicy pokoju.

Walka o utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa w Europie łączy narody francuski i polski. Wierzymy, że naród francuski nie da się zwieść rzecznikom wojny, zaprzedającym niezawisłość Francji. Sądzimy, że wzmocnienie przyjaźni polsko - francuskiej na podstawie wspólnego działania przeciwko odradzaniu imperializmu niemieckiego, w obronie pokoju i bezpieczeństwa w Europie winno stanowić platformę zbliżenia i współpracy obu krajów. Apetyty odwetowców bońskich rozciągają się zarówno na ziemie polskie jak i francuskie. Naród polski stwierdza z zadowoleniem, że naród francuski domaga się polityki zagranicznej, opierającej się o zasady układu francusko - radzieckiego z 1944 roku.

Coraz powszechniej dojrzewa w opinii publicznej zachodu, w szczególności Francji, zrozumienie faktu, że bezpieczeństwo Polski łączy się organicznie z bezpieczeństwem Francji i innych krajów zachodniej Europy, zagrożonej odrodzeniem sił odwetu w Niemczech.

Naród polski żywi uczucia najgłębszej solidarności i sympatii dla patriotycznego ruchu Francji w jego walce przeciw remilitaryzacji Niemiec — o pokojowe, demokratyczne rozwiązanie problemu niemieckiego.

Wracając myślą do okresu przedwojennego i patrząc na rozwój spraw w Europie zachodniej, uświadamiamy sobie, w jakiej mierze prowadzenie samodzielnej i prawdziwie narodowej polityki zagranicznej zostało u nas umożliwione dzięki naszej rewolucji, dzięki głębokim przemianom politycznym i gospodarczym, jakie zaszły w historii naszego narodu, dzięki niezłomnej przyjaźni z ZSRR i krajami demokracji ludowej, dzięki nieustannemu umacnianiu naszych sił obronnych i nierozerwalnej więzi spajającej nasze Wojsko Ludowe z klasą robotniczą i narodem. Polska przestała być igraszką mocarstw. Nigdy nie wrócą czasy, gdy zaprzedane obcym rządy polskiej burżuazji usiłowały uśpić czujność narodu polskiego nierealnymi gwarancjami mocarstw imperialistycznych.

Każdy etap naszego rozwoju potwierdza słuszność drogi, na którą wprowadziła Polskę nasza rewolucja ludowa, potwierdzą tę prawdę, że związanie sprawy Polski ze sprawą postępu na świecie stanowi najpewniejszą gwarancję naszego niepodległego bytu, naszego zwycięskiego marszu do zbudowania ustroju dobrobytu i szczęścia mas pracujących.

Z analizy sytuacji międzynarodowej i miejsca Polski w świecie wynikają następujące konkretne zadania:

1 Umacniać ze wszech sił naszą nierozerwalną braterską więź ideologiczną i wieczystą przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Jesteśmy silni siłą tego sojuszu, tak samo jak byliśmy niegdyś słabi, gdy rządy przedwrześniowe, zdradzając najżywotniejsze interesy narodu polskiego, przeciwstawiały się współpracy z wielkim narodem potężnego Kraju Rad.

2 Rozwijać i pogłębiać stosunki przyjaźni i współpracy z krajami obozu demokratycznego. Szczycimy się naszą przyjaźnią z wielkim narodem chińskim. Umacniamy przyjazne stosunki z naszym sąsiadem, bratnią Czechosłowacją. Pogłębiamy dobrosąsiedzkie przyjazne stosunki i zacieśniamy więź solidarności z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Będziemy nadal nieść pomoc bohaterskiemu narodowi koreańskiemu. Stosunki serdecznej przyjaźni łączą nas z Rumunią, Węgrami, Bułgarią, Albanią i Mongolską Republiką Ludową.

3 Walczyć będziemy o dalsze odprężenie sytuacji międzynarodowej, o kontynuowanie rokowań, o zakaz użycia broni atomowej i wszelkich innych broni masowej zagłady, o redukcję zbrojeń, o porozumienie między pięcioma wielkimi mocarstwami, o europejski system bezpieczeństwa zbiorowego, o prawo narodów do samostanowienia i suwerenności. Poprzemy każdy uczciwy wysiłek zmierzający do rozwiązania problemu niemieckiego na bazie demokratycznej, na bazie utworzenia zjednoczonych, pokojowych Niemiec.

4 Polska nie będzie szczędzić starań, aby rozszerzyć płaszczyznę współpracy międzynarodowej między wszystkimi państwami bez względu na ustrój i formę rządu, szczególnie w dziedzinie handlowej.

5 W walce o pokój i postęp umacniać będziemy przyjaźń i solidarność z bratnimi partiami komunistycznymi i robotniczymi wszystkich krajów. Będziemy jeszcze bardziej pogłębiać ideę międzynarodowej solidarności z masami pracującymi świata.

6 Masy pracujące Polski, cały naród winien wzmóc wysiłek twórczy w realizowaniu naszych planów, w umocnieniu naszych osiągnięć gospodarczych, na których opiera się nasza polityka zagraniczna. Nie wolno nam zapominać, że wciąż istnieją reakcyjne, imperialistyczne siły, które dążą do zaostrzenia i spotęgowania napięcia międzynarodowego, do rozpętania nowej wojny. Dlatego też — broniąc ze wszystkich sił wielkiej i świętej dla wszystkich narodów sprawy pokoju — musimy pamiętać o umacnianiu naszych sił obronnych, aby wespół z potężnymi siłami ZSRR i całego obozu demokratycznego zapewnić pokój światowy, a tym samym bezpieczeństwo naszej ojczyzny.

Dalszy ciąg sprawozdania Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR zamieścimy w następnym numerze.

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR Józefa Cyrankiewicza

wygłoszone na otwarciu II Zjazdu PZPR

(Dokończenie z 1 str.)

mi ziemiami nad Odrą i Nysą, na drogę niepodległości i rozkwitu (długotrwałe oklaski).

Osiągnięcia nasze głoszą chwałę imieniu wielkiego przyjaciela naszego narodu, kontynuatora dzieła Lenina, budowniczego socjalizmu Józefa Stalina, człowieka, którego nieśmiertelnej pamięci składamy hołd (wszyscy delegaci wstają z miejsc i zachowują dłuższą chwilę milczenia).

Osiągnięcia nasze, zwycięstwa w uprzemysłowieniu Polski, wielki skok jakiego dokonaliśmy w ostatnich latach — to wszystko zawdzięczamy w dużej mierze braterskiej pomocy bratnich narodów radzieckich.

Toteż ze szczególną serdecznością witamy dziś wśród grona gości wysłanników pierwszej brygady szturmowej światowego ruchu robotniczego, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z towarzyszem Chruszczowem na czele. (Oklaski, wszyscy wstają).

Od dziesiątków lat wielka partia bolszewików jest natchnieniem, przykładem i wzorem, jak należy walczyć i zwyciężać w bojach o socjalizm. W naszych osiągnięciach i sukcesach jest niemała cząstka ich trudu i walk. Dlatego ku nim, ku wielkiej partii Lenina—Stalina, ku narodom radzieckim kierują się nasze serdeczne uczucia. Dlatego i Zjazd nasz zadokumentuje, że nierozerwalne są i z roku na rok mocniejsze więzy przyjaźni i braterstwa, łączące nas z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego (oklaski).

Towarzysz Chruszczow był tym, który już w pierwszych dniach po rozgromieniu hitlerowskiej bestii przybył do zniszczonej, zmasakrowanej przez hitlerowców Warszawy, aby dodać nam w owych dniach otuchy i przekazując braterską decyzję rządu radzieckiego o pomocy dla naszego kraju i naszej stolicy, zagrzewać nas do odbudowy Warszawy.

Niech to, co dzisiaj towarzysz Chruszczow zobaczy w Warszawie nowej, rosnącej, zwycięskiej, wraz ze wspaniałym darem Związku Radzieckiego dla Warszawy Pałacem Kultury i Nauki im. Józefa Stalina, będzie żywym dowodem bujnego rozkwitu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — pomnikiem, ugruntowanej krwią w latach wojny z najeźdźcą faszystowskim i braterską pomocą w czasie odbudowy, przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

Minione pięciolecie było okresem przełomowych przemian na skalę światową, przemian, które oznaczały dalszy zwycięski pochód idei wolności, socjalizmu i pokoju.

Gdy 5 lat temu obradował w Warszawie nasz pierwszy zjazd, o tysiące kilometrów na wschód dokonywały się wydarzenia zmieniające oblicze całego kontynentu azjatyckiego. Wieści o tym, wieści triumfalne przychodziły na nasz Kongres Zjednoczeniowy.

Wkrótce już Chińska Republika Ludowa miała się znaleźć w kręgu wolnych narodów budujących wespół z nami socjalizm, umacniających wraz z nami pokój.

W ciągu ubiegłego pięciolecia w naszym sąsiedztwie bezpośrednim zaszły zmiany polityczne decydujące o przyszłych losach Europy. Oto po drugiej stronie naszej granicy zachodniej za Odrą i Nysą powstało pierwsze w dziejach pokojowe, demokratyczne państwo niemieckie — Niemiecka Republika Demokratyczna.

Siły imperializmu, agresji i wojny nie poniechały żadnej okazji, by w ciągu tego pięciolecia doprowadzić do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej. Bilans ostateczny wygląda jednak po 5 latach zupełnie inaczej niż to sobie wyobrażali organizatorzy „zimnej" wojny. Olbrzymi wzrost obozu pokoju zmusił ich do przyjęcia zasady rokowań wysuwanych konsekwentnie przez Związek Radziecki i kraje obozu pokoju. Jest rzeczą światowego obozu pokoju, a więc i nas, jednej z brygad szturmowych międzynarodowego ruchu robotniczego, by w dalszym ciągu wysiłkiem swoim spychać siły obozu agresji i wojny na pozycje rokowań i współistnienia pokojowego dwóch systemów ustrojowych.

Witam serdecznie przybyłych na nasz Zjazd drogich gości zagranicznych, reprezentujących bratnie partie komunistyczne i robotnicze, których obecność na tej sali jest widomym znakiem nierozerwalnych więzów łączących naszą partię z międzynarodowym rewolucyjnym ruchem robotniczym walczącym na całym świecie o wyzwolenie narodów i człowieka, o wolność i socjalizm (oklaski).

Na Zjazd naszej partii patrzy dziś z ufnością cały naród polski. Ustalać będziemy na tym Zjeździe najlepsze drogi i środki, aby przezwyciężyć wszystkie niedociągnięcia, dysproporcje, które hamują nasz marsz naprzód. Usuniemy je, aby móc jak najszybciej w maksymalnym stopniu podwyższyć stopę życiową najszerszych mas. Niewątpliwie pomoże nam w tym ostra krytyka i samokrytyka, niezawodny oręż wzmagający siły i uzbrajający do walki partię, która chce czerpać wzory z Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Niewątpliwie będziemy umieli wykazać na tym Zjeździe, że niezłomnie strzeżemy i strzec będziemy jedności naszej partii, która jest gwarancją naszych zwycięstw i postrachem dla wroga. Niewątpliwie uczynimy wszystko, aby jeszcze bardziej scementować fundament władzy ludowej w Polsce, dźwignąć nasze robotniczo - chłopskie, przeciwko któremu wymierzone są najzacieklejsze poczynania wrogów naszego narodu.

Nie ulega wątpliwości, że Zjazd nasz podsumuje osiągnięcia minionego okresu i zdecydowanie rozprawi się ze wszystkimi słabościami i opóźnieniami, wytyczy jasny program działania i słuszny kierunek naszego dalszego marszu naprzód. Będzie to kierunek na dalszy wzrost sił naszej ojczyzny, na dalsze scementowanie jedności narodu, na rozwinięcie sił produkcyjnych w celu maksymalnego zaspokojenia potrzeb ludzi pracy i przyspieszenia marszu do socjalizmu.

W imieniu Komitetu Centralnego naszej partii II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ogłaszam za otwarty.

(Wszyscy wstają. Oklaski. Zebrani śpiewają „Międzynarodówkę").

Skład Prezydium II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(Dokończenie z 1 str.)

PAWEŁ WOJAS — I sekretarz KW PZPR w Lublinie.
KAZIMIERZ WITASZEWSKI — szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego.
STEFAN ŻÓŁKIEWSKI — sekretarz naukowy Polskiej Akademii Nauk.
KAZIMIERZ ŻYCHLIŃSKI — tokarz, przodownik pracy, racjonalizator, Zakłady Mechaniczne „Ursus" pod Warszawą.

LISTA DELEGATÓW ZAGRANICZNYCH ZAPROSZONYCH DO PREZYDIUM

N. S. CHRUSZCZOW — Pierwszy Sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.
N. A. MICHAJŁOW — Pierwszy Sekretarz Moskiewskiego Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.
A. E. KORNIEJCZUK — członek Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Ukrainy i pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów USRR.
N. J. AWACHIMOWICZ — Drugi Sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Białorusi.
TSENG YOUNG-CHUAN — przedstawiciel Komunistycznej Partii Chin.
RAYMOND GUYOT — członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji.
WACŁAW KOPECKY — członek Prezydium Komunistycznej Partii Czechosłowacji.
RUGGIERO GRIECO — członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Włoch.
WILLY STOPH — członek Biura Politycznego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.
JOSIF KISZYNIEWSKI — sekretarz Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej.
GEORGE MATHEWS — zastępca sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii.
ERNO GERO — członek Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących.
DIMITER DINOW — członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bułgarii.
WILLY MOHN — członek Zarządu Głównego Komunistycznej Partii Niemiec.
AIMO AALTONEN — przewodniczący Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Finlandii.
KNUT TELL — członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Szwecji.
MIHAL PRIFTI — zastępca członka Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy.
NIKOLA SANDULOVIC — członek Zarządu Związku Patriotów Jugosłowiańskich.
GEORGES VAN DEN BOOM — członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Belgii.
DUGERSUREN — sekretarz Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej.
ENRICO LISTER — członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Hiszpanii.
JOHANNES HANSEN — członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Danii.
JUST LIPPE — sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Norwegii.
APOSTOLOS GROZOS — członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Grecji.
ERWIN ZUCKER-SCHILLING — członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Austrii.
DOMINIQUE URBANY — sekretarz Komunistycznej Partii Luksemburga.
ETIENNE LENTILLON — członek Biura Politycznego Szwajcarskiej Partii Pracy.
MARIA BERNETTI — zastępca sekretarza Komunistycznej Partii Triestu.
PRZEDSTAWICIEL KOMUNISTYCZNEJ PARTII ARGENTYNY.
PRZEDSTAWICIEL KOMUNISTYCZNEJ PARTII MEKSYKU.

* * *

SKŁAD SEKRETARIATU II ZJAZDU PZPR

Antoni Alster
Jerzy Albrecht
Konstanty Dąbrowski
Ostap Dłuski
Władysław Kruczek
Józef Majchrzak
Kazimierz Mijal

SKŁAD KOMISJI MANDATOWEJ II ZJAZDU PZPR

Adam Doliński
Stefan Misiaszek
Tadeusz Daniszewski
Walenty Titkow
Stefan Kalinowski
Feliks Baranowski
Ludwika Jankowska
Jan Klecha
Edward Gierek
Andrzej Werblan
Jan Trusz
Julian Tokarski
Stanisław Brodziński
Grzegorz Wojciechowski
Maria Kamińska

Godnie uczcili II Zjazd partii

Jak donosi nasz korespondent, Henryk Firmanty — załoga gospodarstwa PGR Witankowo, wykonując podjęte zobowiązanie przedzjazdowe, zakończyła remont maszyn i sprzętu potrzebnego do wiosennej akcji siewnej na 8 dni przed terminem. Przy remoncie maszyn wyróżnili się szczególnie Stanisław Popielasz i Franciszek Uznański.

Warsztaty naprawcze PGR w Szczecinku wykonały plan remontów zimowych 12 dni przed terminem. W ramach zaciągniętych wart pracy na cześć II Zjazdu załoga skrócił cykl produkcyjny o 600 godzin, co da równowartość trzech kapitalnych remontów ciągnika „Ursus".

Nadleśniczy Krajewski i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Ziomek zawiadomili nas telegraficznie, że załoga Nadleśnictwa Nowy Dwór w wyniku realizacji podjętych zobowiązań wykonała do dnia 9 marca kwartalny plan pozysku drewna.

Załoga Rejonu Lasów Państwowych w Szczecinku postanowiła do dnia 10 marca wykonać kwartalne plany pozysku drewna. Dla uczczenia II Zjazdu partii Nadleśnictwo Wierzchowo wykonało kwartalny plan pozysku drewna do 24 lutego. Okonek do 27 lutego, a w następnych dniach wykonały plany nadleśnictwa Piława,

Nadleśnictwo Okonek wykonało ilościowo kwartalny plan wywozu drewna w 104,2 proc. na 28 dni przed terminem.

Przybycie delegacji zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych

(Dokończenie z 1 str.)

Komunistyczną Partię Belgii: członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Belgii — **Georges Van Den Boom** członek KC Komunistycznej Partii Belgii — **Rosy Hollender.**

Komunistyczną Partię Szwecji: członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Szwecji — **Knut Tell.**

Komunistyczną Partię Norwegii: sekretarz KC Komunistycznej Partii Norwegii — **Just Lippe.**

Komunistyczną Partię Danii. członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Danii — **Johannes Hansen.**

Komunistyczną Partię Hiszpanii: członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Hiszpanii — **Enrico Lister.**

Komunistyczną Partię Grecji: członek KC Komunistycznej Partii Grecji — **Apostolos Grozos.**

Szwajcarską Partię Pracy: członek Biura Politycznego Szwajcarskiej Partii Pracy — **Etienne Lentillon.**

Mongolską Partię Ludowo-Rewolucyjną: sekretarz KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej — **Dugersuren,** pierwszy sekretarz ambasady Mongolskiej Republiki Ludowej w Moskwie — **Tojbo.**

Komunistyczną Partię Austrii — członek KC Komunistycznej Partii Austrii, redaktor naczelny „Oesterreichische Volksstimme" — **Erwin Zucker-Schilling.**

Komunistyczną Partię Luksemburga: sekretarz Komunistycznej Partii Luksemburga — **Dominique Urbany.**

Komunistyczną Partię Triestu: zastępca sekretarza Komunistycznej Partii Triestu — **Maria Bernetti.**

Związek Patriotów Jugosłowiańskich: członek Zarządu Związku Patriotów Jugosłowiańskich — **Nikola Sandulovic.**

Pomagajmy sobie w przygotowaniach do wiosennej kampanii siewnej

Kto dostarczy PGR Biesowice części zamiennych do traktorów niezbędnych dla ukończenia remontów zimowych?

Do redakcji naszej gazety wpłynęło pismo z zespołu PGR Biesowice, w pow. miasteckim, podpisane przez dyrektora zespołu St. Jaździewskiego i kierownika warsztatu T. Boronju. W liście tym czytamy: „Zapoczątkowana przez PGK Świerzenko międzywarsztatowa wymiana części do ciągników i maszyn rolniczych w znacznym stopniu przyczyniła się do przyśpieszenia remontu sprzętu potrzebnego do wiosennej akcji siewnej. W drodze wzajemnej wymiany otrzymaliśmy potrzebne nam części z warsztatów PGR Strzelino, z PGR Dąbie, z PGR Motarzyno, z PGR Skarszów, z POM Miastko i z TOR w Słupsku.

Odprzedaliśmy natomiast niektóre zbędne nam części warsztatom PGR w Strzelnie, PGR Skarszów, POM Miastko oraz TOR w Słupsku.

Mimo to warsztat nasz z powodu braku niektórych części w składnicy CZR w Koszalinie nie może ukończyć naprawy kilku ciągników. Dlatego też za pośrednictwem „Głosu Koszalińskiego" apelujemy do warsztatów PGR i POM o odprzedanie nam poniżej wykazanych części:

DO CIĄGNIKA „ZETOR"

	Nr katal.
15 sworzni kulistych stożkowych	636
2 koła zębate reduktora	3386
8 łożysk kulkowych SKF 6203	814
2 korpusy filtra olejowego	901
6 pierścieni uszczelniających	3524
4 okładziny szczęk hamulca	3534
4 okładziny taśmy hamulca	3637
4 koła zębate stożkowe dyferencjału typu „Klingelnberg"	3383

DO CIĄGNIKA „URSUS"

3 piasty sprzęgła	4010
2 tłoki N	1510
2 sworznie tłokowe N	1514

DO CIĄGNIKA KD 35

2 koła zębate	A 39203
2 koła zębate	A 39223
2 łożyska rolkowo-stożkowe	CPZ 7516
1 dolny zbiornik chłodnicy	A 10 S 19

Plan I kwartału wykonany w 102 proc.

Z honorem powitała załoga Barki II Zjazd PZPR

Zaciągając warty zjazdowe, załoga kołobrzeskiej bazy zobowiązała się wykonać plan kwartalny do dnia Zjazdu — 10 bm. Kołobrzescy rybacy nie żałowali trudu, aby zobowiązanie to z honorem wykonać. Dzięki temu już w dniu 9 bm. mogli zameldować o wykonaniu planu za I kwartał br. w 100,9 proc. — we wskaźnikach ilościowych oraz w 102,1 proc. — we wskaźnikach wartościowych.

O ogromnym wysiłku świadczy fakt, że w ciągu 9 dni wykonano 64,2 proc. planu miesięcznego. Zespół połowowy pod kier. Józefa Hulla wykonał 71,4 proc. planu miesięcznego. W zespole tym najlepsze wyniki osiągają: Jan Małolepszy na kutrze „Koł 29", Mieczysław Szmidt na „Koł 39", Antoni Karpiak na „Koł 38" i Kazimierz Markowicz na „Koł 28".

Również rybacy II zespołu pod kier. Stanisława Czajki osiągają wysokie wyniki. I tak np. szyper Zenon Rybak na „Koł 35" wykonał 130,2 proc. planu, Gabriel Jarzewicz na „Koł 33" — 105,9 proc., Franciszek Sołek na „Koł 43" — 82 proc. Ogólne wyniki II zespołu połowowego obniża brak 2 wliczonych do planu kutrów, które od wielu miesięcy pozostają w remoncie na stoczni w Świnoujściu.

Meldując o wykonaniu zobowiązań, rybacy kołobrzescy przyrzekają, że nadal nie zmniejszą swych wysiłków, aby realizując wskazania partii, dostarczyć krajowi jak najwięcej ryby.

II Zjazd rozpoczął obrady...

(Korespondencja własna z Warszawy)

Mglisty ranek przedwiośnia. Ulice Warszawy tętnią życiem, pulsują codzienną pracą — lecz panuje na nich jakiś inny niż zwykle nastrój. Podniosły nastrój Zjazdu. Dziś zbiera się II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjazd partii której tak wiele, której wszystko zawdzięczamy cośmy dotąd osiągnęli. Czerwone proporczyki wart zjazdowych łopoczą na budowach i płoną w witrynach sklepowych, zdobią samochody mknące nowoczesnymi arteriami, których niedawno jeszcze nie było.

Ze wszystkich stron kraju z miast i wsi zjechali do Warszawy delegaci. Najofiarniejsi budowniczowie socjalizmu, towarzysze, którzy z ramienia partii pracują na najbardziej odpowiedzialnych posterunkach walki o szczęście mas ludowych, o świetność naszej ojczyzny, o socjalizm.

* * *

Jest 10 marca 1954 roku. Dokładnie przed 60 laty, 10 marca 1894 roku zebrał się w Warszawie pierwszy konspiracyjny zjazd polskiej proletariackiej partii, partii która piękne i bohaterskie karty zapisała w historii naszego narodu — Socjaldemokracja Królestwa Polskiego — późniejszej SDKPiL.

60 lat... niewielki okres w dziejach narodu. A przecież te 60 lat, 60 lat zmagań polskiej klasy robotniczej przyniosło wielkie zwycięstwo tym siłom, które w sojuszu z rewolucyjnym proletariatem Rosji podniosły sztandar narodowego i społecznego wyzwolenia, sztandar marksizmu-leninizmu.

Żywe w naszej pamięci, bliskie nam i drogie są tradycje pokoleń które żyły i walczyły z myślą o szczęściu o wolności prostego człowieka. Ze ścian wielkiej, jasnej sali w której toczą się obrady spoglądają portrety naszych wielkich poprzedników, których imiona stały się nieśmiertelnym symbolem szlachetności, odwagi, rewolucyjnej mądrości, żarliwej miłości do ojczyzny. Marchlewski i Róża Luksemburg, Kasprzak i Dzierżyński, Okrzeja, Buczek i Lampe, Fornalska, Świerczewski, popiersia Waryńskiego i Nowotki. Niejeden z towarzyszy — delegatów z zadumą spogląda na ich twarze. Niejeden z delegatów znał ich, a wszyscy kochają ich jak najbliższych przyjaciół, niejeden z nich swe pierwsze kroki na drodze rewolucji stawiał pod ich kierownictwem.

* * *

Powoli zapełnia się sala obrad. Rośnie gwar głosów. Serdeczne powitania, uściski rąk. Wielu towarzyszy poznało się jeszcze w pamiętnych dniach I zjazdu. Mówią dziś o tym jak wiele się w tym czasie zmieniło, jak każdy na swym odcinku realizował naczelne wskazanie partii — walkę o szczęście człowieka, o siłę ojczyzny, o socjalizm, walkę o to by światła które wówczas płonęły na mapie przyszłości — rozbłysły na naszej ziemi łunami wielkich pieców hutniczych, oknami jasnych nowoczesnych fabrycznych hal i domów mieszkalnych, elektrycznymi lampami zelektryfikowanych wsi.

Spotykają się na sali towarzysze z kopalń i z gromad, towarzysze — murarze i towarzysze — poeci, towarzysze — żołnierze i towarzysze — kolejarze. Obok górnika Blauta — generał Popławski, obok młodej dziewczyny — wielki aktor towarzysz Zelwerowicz... Wszystkich łączy ta sama sprawa, ta sama miłość — do człowieka, do partii, do ojczyzny, ta sama wola zwycięstwa w walce o osiągnięcie celu najdroższego wszystkim ludziom na świecie — o utrwalenie, o umocnienie pokoju.

Zbliża się południe. Jasne światło reflektorów zalewa salę, płonie na czerwonych i biało-czerwonych sztandarach, które okoliły płaskorzeźbę umieszczoną nad stołem prezydialnym — płaskorzeźbę przedstawiającą twórców naukowego socjalizmu Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina. W pierwszych rzędach sali zajmują miejsca goście — witani dziś całym sercem przez naród polski — towarzysze przybyli na Zjazd z różnych krajów, delegaci reprezentujący zagraniczne partie komunistyczne i robotnicze.

Oto towarzysz Chruszczow — Pierwszy Sekretarz KC KPZR. Ileż serdecznych myśli, ileż wzruszeń wywołuje jego obecność wśród nas. Towarzysz Chruszczow, był tym który w pierwszych dniach powojennych w 1945 r. przybył do nas by przekazać narodowi polskiemu wieść, że na braterską pomocną dłoń ludzi radzieckich możemy liczyć zawsze w każdej potrzebie.

Towarzysz Chruszczow... Zebrani długo i owacyjnie witają jego przybycie na Zjazd, gorąco oklaskują go gdy zajmuje miejsce przy stole prezydialnym. Dumni jesteśmy, że to właśnie on, jeden z czołowych przywódców bohaterskiej KPZR — zaszczycił swoją obecnością obrady naszej partii.

Wydelegowanie na nasz Zjazd tak wybitnego działacza KPZR, jest wyrazem uznania dla naszej partii, dla naszego narodu, dla naszych wysiłków w budownictwie socjalizmu, w walce o pokój.

Oto inni towarzysze — delegaci z Chin, z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, delegaci reprezentujący bratnie partie krajów demokracji ludowej.

Oto delegaci z krajów kapitalistycznych, przedstawiciele bohaterskich partii komunistycznych, które walczą o wolność swych narodów przeciwko spiskowi wojny.

* * *

Gdy wskazówki zegara doszły do godziny 12-tej, zjawia się na sali w otoczeniu członków Biura Politycznego towarzysz Bierut. Wszyscy powstają z miejsc. Huczą oklaski. Wszystkie spojrzenia kierują się ku towarzyszom, pod których przewodem zbiorowy wysiłek milionów Polaków uwieńczony został niebywałymi w dziejach naszego narodu zwycięstwami.

Płoną reflektory — w imieniu kierownictwa partii tow. Cyrankiewicz otwiera Zjazd. Rozbrzmiewa Międzynarodówka. II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej rozpoczyna swe doniosłe obrady.

Zabiera głos towarzysz Bierut by w imieniu kierownictwa partii — podsumować nasze dotychczasowe osiągnięcia, by wytyczyć przed nami, przed całym narodem polskim dalsze drogi walki o szybsze niż dotychczas podniesienie stopy życiowej mas pracujących, o podniesienie dobrobytu, do socjalizmu.

W głęboką ciszę padają słowa, wypowiedziane tak dobrze znanym nam wszystkim, głosem „Drodzy Towarzysze"!

L. KUCZEWSKA.

W Kołobrzegu powstał powiatowy klub korespondentów

Początek poważnej i odpowiedzialnej pracy

Szyper Żelazny i jego żona meldowali o konieczności remontu swego mieszkania w MZBM w Kołobrzegu. Ale dialog małżeństwo Żelazni — MZBM, jak dotąd przypominał ową rozmowę dziada z obrazem, o której mówi ludowe przysłowie, że „przemówił dziad do obrazu, a obraz doń ani razu". MZBM rzeczywiście „nie przemówił ani razu" i nie myślał nawet o remoncie mieszkania szypra. Żelazny zwrócił się o pomoc do korespondenta „Głosu Koszalińskiego" i „Wiadomości Kołobrzeskich", pracującego w tym samym co on przedsiębiorstwie.

W najbliższym numerze „Wiadomości" ukazała się notatka opisująca tę sprawę i krytykująca MZBM za karygodny brak troski o warunki mieszkaniowe ludzi pracy. Korespondent pisał: „Ob. Żelazny zwrócił się przecież pismennie do MZBM jeszcze w czerwcu ub. roku z prośbą o przeprowadzenie remontu. Czyżby pracownicy MZBM zgubili adres ob. Żelaznego? Na wszelki wypadek przypominamy — Kołobrzeg ul. Pawła Findera Nr. 4. Oczekujemy szybkiego załatwienia tej sprawy".

Notatka ukazała się w tych dniach. Nie wątpimy, że towarzysze z kolektywu redakcyjnego „Wiadomości Kołobrzeskich" pójdą śladami krytycznych uwag korespondenta i doprowadzą sprawę do końca.

* * *

Przeglądając stronice „Głosu Koszalińskiego", „Wiadomości Kołobrzeskich", a również innych pism, nie wyłączając centralnych, znajdziemy w nich niejeden list korespondenta z powiatu kołobrzeskiego. Donoszą w tych listach korespondenci o sukcesach ludzi pracy w zakładach produkcyjnych i na wsi, piszą o rozwoju życia kulturalnego i sportowego. Przede wszystkim zaś śmiało krytykują błędy, niedbalstwo, brak troski o człowieka, zły styl pracy w urzędach, zakładach pracy czy PGR-ach. Niejednokrotnie krytyka ta przyczynia się do naprawienia błędów, zlikwidowania niedociągnięć, pomaga w ulepszaniu stylu pracy, pomaga człowiekowi w jego codziennych troskach i bolączkach.

Niejednokrotnie, to nie znaczy, że zawsze. A dlaczego nie zawsze? Przyczyn jest wiele. Zdarza się bowiem, że instytucja skrytykowana nie reaguje jak należy na krytykę prasową, zdarza się, że redakcja nie doprowadzi sprawy do końca, zdarza się wreszcie, że korespondent przedstawi problem w sposób niejasny, że mimo dobrych chęci nie zawsze potrafi zagadnienie przedstawić tak jakby należało.

Są jednak sposoby na to, aby podnieść skuteczność krytyki, rozszerzać jej zasięg, usprawniać pracę korespondenta. Klub korespondentów jest właśnie jedną z form, która przyczynia się do podnoszenia na wyższy poziom ich pracy, a tym samym przyczynia się do wykrycia i naprawienia wielu niedomagań w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym na danym terenie. Taki klub korespondentów powstał ostatnio w Kołobrzegu.

Na zebraniu założycielskim Powiatowego Klubu Korespondentów w Kołobrzegu towarzysze wskazywali na poważny dorobek w różnych dziedzinach życia gospodarczego i kulturalno - oświatowego na terenie powiatu, mówili o błędach w pracy, bolączkach i życzeniach chłopów, rybaków, robotników przedsiębiorstw i młodzieży.

Wybrano zarząd klubu, nakreślono jego najbliższe zadania i formy pracy z korespondentami. A zadania ma klub korespondentów ambitne.

Jego zarząd postanowił, że w pierwszym półroczu 1954 r. doprowadzi liczbę członków klubu do 200 i zewidencjonuje wszystkich korespondentów piszących do prasy i radia. Praca to bardzo poważna zważywszy, że w powiecie jest kilkudziesięciu korespondentów i to w części nie piszących regularnie, lecz „od przypadku do przypadku". Aby jej dokonać nie wystarczy ograniczyć się do zebrania założycielskiego, ale trzeba wiedzieć co robić i jak pracować, aby rosła rzesza korespondentów, aby stawali się oni czołowymi bojownikami w walce o szczęście i dobrobyt w myśl wskazań nakreślonych przez naszą partię i rząd.

W waszej pracy — towarzysze z zarządu klubu — pomoże wam redakcja „Głosu Koszalińskiego", pomoże Komitet Powiatowy partii, słusznie więc tej pomocy od nich oczekujecie.

* * *

Bo dotychczasowy rozwój ruchu korespondentów nie przebiegał w kołobrzeskim najpomyślniej w porównaniu z innymi powiatami naszego województwa. Stosunkowo mała liczba korespondentów, spora część korespondentów mało aktywnych sprawiały, że sprawy tego powiatu zajmowały zbyt mało miejsca w prasie. Słabo dotychczas pracował również zespół redakcyjny gazety powiatowej „Wiadomości Kołobrzeskich", źle pracowały zespoły redakcyjne radiowęzłów.

Obok innych przyczyn tego stanu rzeczy często zdarzało się, że mimo dobrej woli, korespondenci i zespoły redakcyjne nie wiedziały jak mają pracować, jak podnosić poziom swej pracy i ulepszać ją. Toteż powiatowy klub korespondentów powinien okazać im pomoc.

W tym celu konieczne jest ustalenie planu pracy klubu na okres 2 — 3 najbliższych miesięcy, przydzielenie konkretnych zadań poszczególnym jego członkom.

Chcecie zwerbować wielu nowych korespondentów i zewidencjonować już piszących — musicie swym członkom przydzielić konkretne zadania w tej dziedzinie, które będą na swoim terenie realizowali, przyciągając do pisania wybitnych przodowników pracy, racjonalizatorów, czołowych ludzi wsi.

Chcecie, aby korespondencje wasze były wykorzystywane, aby były pisane tak jak trzeba i poruszały sprawy istotne — musicie ustalić w planie ramową tematykę artykułów, na zebraniach rozdzielić tematy, a następnie wspólnie omawiać i analizować wasze prace, opracowywać zbiorowe korespondencje na jeden temat itp.

Chcecie, aby wasz klub miał autorytet — musicie bronić korespondentów przed szykanami (poważniejsze sprawy oczywiście załatwi redakcja), musicie wyróżniać przodujących, typować do odznaki przodującego korespondenta, stawiać wnioski o naganę lub nawet jak zajdzie potrzeba skreślenie z listy korespondentów.

Chcecie wreszcie, aby wzrastało zaufanie mas pracujących do was i waszego klubu — musicie brać żywy udział w pracy społecznej, współpracować z radiowęzłami, przy redagowaniu gazetek ściennych itp., a przede wszystkim dbać o to, by każdemu kto się do was zwróci w słusznej sprawie starać się pomóc waszym najcelniejszym orężem — piórem.

Towarzysze z Kołobrzegu! Wasza praca dopiero się zaczyna, ale początki decydują często o powodzeniu sprawy. Na waszych doświadczeniach będą się uczyć inne kluby powiatowe, które powstaną w przyszłości.

A. CZECHOWICZ

Ludzie Czynu Zjazdowego

Robotnicy Spółdzielni Mechaników Samochodowych w Koszalinie podejmując cenne zobowiązania zaciągnęli warty zjazdowe. M. in. brygada młodzieżowa Czesława Lisa postanowiła skrócić cykl produkcji pomp o 4 dni i do dnia II Zjazdu wykonywać 130 procent normy.

Na zdjęciu: Czesław Lis ze swoją brygadą.

W przededniu siewów wiosennych

Zaprawianie ziarna siewnego warunkiem wysokich plonów

Niezmiernie ważnym czynnikiem, decydującym w znacznej mierze o ilości i jakości plonu, jest zdrowe nasienie. Dlatego też rolnik powinien pamiętać, ażeby do siewu używać nasion z plantacji zdrowych. Wiele bowiem chorób roślin jak śnieć cuchnąca pszenicy, głownie, pleśń śniegowa i inne przenoszą się za pośrednictwem nasion. Z uwagi na powszechność występowania tych chorób, nigdy nie można być pewnym, czy nasiona nie posiadają szkodliwych zarodników, dlatego przed wysiewem powinny być odkażane, czyli zaprawiane.

Przy PGR-ach, PZGS-ach, GS-ach i spółdzielniach produkcyjnych uruchomione zostaną punkty zaprawiania nasion, z których korzystać mogą również chłopi z gospodarstw indywidualnych. W województwie koszalińskim obowiązuje zaprawianie: 90 proc. ogólnego areału pszenicy i jęczmienia, 100 proc. żyta — odmiany wysokowartościowe, oryginały i superelity, 100 procent ogólnego areału lnu i buraków i 30 proc. ogólnego areału owsa. Do odkażania służą powszechnie znane zaprawy suche, jak „Ziarnik", „Ceresan", „Abawit" i inne, lub zaprawy mokre, jak formalina. Zaprawy te skutecznie niszczą śnieć cuchnącą pszenicy, głownię źdźbłową żyta, głownię zwartą jęczmienia i głownię owsa. Zaprawianie suchą zaprawą — „Ziarnikiem" dokonuje się w specjalnie do tego celu urządzonych zaprawiarkach — są to obracalne bębny, do których wsypuje się proszek i ziarno siewne w ilości 200 gramów ziarnika na 100 kg pszenicy lub żyta oraz 300 gramów na 100 kg jęczmienia lub owsa, po czym dokładnie miesza się w przeciągu 5—10 minut. W braku zaprawiarek — można zrobić prowizoryczną zaprawiarkę z beczki żelaznej lub drewnianej, o budowie której poinformuje każdy gminny instruktor ochrony roślin.

Ogólną zasadą przy stosowaniu zapraw suchych jest konieczność starannego wymieszania ziarna z proszkiem zaprawowym tak, aby przylegał on równomiernie do każdego ziarna.

Do zwalczania głowni owsa szczególnie nadaje się formalina. Zaprawiając nasiona 40 procentową formaliną, należy je uprzednio moczyć w ten sposób, żeby na ćwierć litra formaliny przypadło 100 litrów wody. Wsypane do kosza lub worka ziarno należy zanurzyć do beczki z roztworem formaliny na przeciąg 15 minut i stale je mieszać, po czym wysypać na płachtę, przesuszyć i wysiewać. Drugi, lepszy, bo mniej kłopotliwy sposób zaprawiania tą zaprawą polega na tym, że nasiona rozsypuje się na podłodze i opryskuje roztworem formaliny w ilości 4 litry na 100 kg nasion, starannie miesza, wreszcie przykrywa odkażonymi płachtami i przetrzymuje pod tym przykryciem jedną godzinę. Ziarno zaprawione formaliną nie jest zatrute i może być użyte w razie niewysiania całej ilości na przemiał lub na paszę po uprzednim wypłukaniu w wodzie. Ten rodzaj zaprawiania wymaga uprzedniego porozumienia się z instruktorem ochrony roślin.

Przeciwko głowni pyłkowej pszenicy i jęczmienia zaprawianie wyżej podanymi sposobami nie skutkuje, natomiast dobre jest zaprawianie ziarna w gorącej wodzie. Ten zabieg jednak wymaga ścisłego nadzoru instruktora ochrony roślin, gdyż przy niedokładnym przestrzeganiu temperatury wody i nieumiejętnym obchodzeniu się z ziarnem, możemy osłabić siłę kiełkowania ziarna.

Jak przedstawia się sprawa zaopatrzenia w zaprawy w poszczególnych punktach detalicznych na terenie województwa koszalińskiego? W myśl uchwały Nr 8 Woj. RN z dnia 12 stycznia 1954 roku wszystkie zaprawy miały być rozprowadzone do punktów detalicznych do dnia 15 lutego 1954 roku. Jednakże w czasie kontroli poszczególnych punktów inspektor ochrony roślin stwierdził, że nie wszystkie GS-y są przygotowane do zaprawiania ziarna siewnego. Np. GS-y Kłoczała, Hołtki, pow. Miastko, mają zaledwie po 20 kg zapraw, co wystarczy na 7 ton zboża, a czym zaprawią resztę zboża? GS Robylnica — pow. Słupsk, wykazuje również niedbałe przygotowanie do wiosennej akcji siewnej, gdyż posiada tylko 34 kg zapraw. Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa zaopatrzenia w zaprawy w GS Damnica, powiat Słupsk. W czasie kontroli insp. ochrony roślin znalazł tam zaledwie 2 kg zapraw. Sprawa jest tym poważniejsza, gdyż wspomniany GS obsługuje dwie gminy. **Powyższe niedociągnięcia w zaopatrzeniu w zaprawę świadczą o tym, że WZGS nie kontroluje poszczególnych punktów detalicznych i nie przestrzega wykonania uchwały Nr 8 Woj. RN z dn. 12 stycznia 1954 r.**

Może stan rozprowadzenia zapraw lepiej się przedstawia w GS-ach Dygowo i Ustronie Morskie, pow. Kołobrzeg. Kontrolującemu insp. ochr. roślin oświadczono bowiem, że mają otrzymać według rozdzielnika po 80 kg zapraw na każdy GS. Ponadto w czasie kontroli stwierdzono, iż sprzedawcy zapraw, jak i innych środków chemicznych ochrony roślin wykazują zupełny brak orientacji, co do znaczenia i użyteczności tych preparatów, przez co małą wagę przywiązują do propagowania tych środków.

Ażeby usprawnić rozprzedaż tych środków chemicznych konieczne jest przeszkolenie branżowych sprzedawców chemikalii z GS-ów. Celowe więc byłoby zorganizowanie kursu przez WZGS, a stacja ochrony roślin zapewni pomoc fachową.

Mgr HALINA PIENIUTO

Alojzy Sroga (Odc. 5)

KIERUNEK – POLSKIE MORZE

Wbrew zwyczajowi oglądam się w tył. O kilkaset metrów za nami rozrzucone sylwetki. To nasza kompania. Usłyszeli strzały. Czołgają się. Dają nam wsparcie. Mądry Lenkiewicz — błogosławię go w myśli. Gdyby nawet mój plan zawiódł, kompania przecież zdobędzie cmentarz.

Łokieć po łokciu, metr po metrze zbliżamy się do cmentarzyka.

— No, cóż się oni tak grzebią — mruczy Kosim niezadowolony z Barana i Cubżyńskiego. Wydaje nam się, że minęła już chyba godzina. A to może pięć, dziesięć minut.

I nagle upragnione strzały. Krótka seria automatu. A potem dwie zlewają się radośnie. Nie patrzymy wtedy na nic. Skaczemy obaj i w biegu siejemy po wystających zza krzaków hełmach. Milknie ich CKM, który odezwał się po pierwszych strzałach Barana. Automat parzy ręce. Walę krótkimi seriami. Tak lepiej. Celniej. Już, już dobiegamy żelaznego ogrodzenia. Wtedy zrywa się zza kamiennej płyty wysoki hitlerowski żołdak. W ręku granat. Zamierza się na nas. Jednocześnie nasze automaty błyskają ogniem. Postać w zielonoszarym mundurze wali się twarzą na ziemię. Z boku rwie się granat. I za chwilę serie. Znajome, kochane. Tamta dwójka pracuje już na cmentarzu. Gdzieś z tyłu odzywa się CKM. Tylko na moment przerywa ogień. To nasz „Maxim" wali pewnie do pierwszych domów.

Jesteśmy panami cmentarza. Na ziemi poniewiera się kilkanaście trupów. Nie warto się nimi zajmować. Zza jakiegoś większego grobu wychodzi grupa jeńców z podniesionymi do góry rękami.

Kosim robi niecierpliwy ruch ręki.

— Tam do tyłu — macha głową. — Co mi tam będziecie głowę zawracać — warczy jak zły pies.

Żołdacy idą posłusznie w kierunku naszej kompanii, która zrywa się do biegu. Dalszy los jeńców już nas nie obchodzi.

Wypadamy z cmentarza na ulicę. I znów dudnią podkute buty po ulicy. Nie, to już nie niemiecka ulica. To nasza, nasza polska. O, jak radośnie walą gwoździe o bruk. To nasz marsz. Marsz zwycięstwa. Jak na defiladzie.

Rozgrzani, umazani błotem, spoceni, czerwoni od wysiłku, z nastroszonymi automatami, błyskawicznie lustrujemy okna domów. Tu i ówdzie jakaś niewidoczna ręka wysuwa białe prześcieradło. Śmiejemy się radośnie.

I nagle gdzieś z piwnicy jak zła osa — kąsają strzały. Sypią się iskry z bruku. Kula draśnęła Barana w rękę.

— Sukinsyny. Ja wam dam! — ryczy wściekły. I ciska w okno piwnicy granat. Spokój.

W jednej chwili ze wszystkich stron zrywa się wściekła strzelanina. Płoszy nas. Co to jest? — patrzymy na siebie bezradni. W dole na rynku rwie się pocisk. Z okna sklepu dźwięczą kule karabinu maszynowego. Wtulamy się w załamy muru. Skokami naprzód. Co jest? Ciekawość jest silniejsza niż strach. Jeszcze pięćdziesiąt, jeszcze dwadzieścia metrów i już będziemy na rynku. Z hukiem wtacza się na rynek działo pancerne. Wychyla się jakaś głowa. Patrzymy pilnie.

— Toż to nasi! — wrzeszczymy jednocześnie. Całujemy się szczęście. Jedynie kątem oka dostrzegam uciekających w popłochu, daleko na końcu ulicy, SS-owców. Próbujemy dosięgnąć ich salwą, ale już bezskutecznie.

Spotykamy się z batalionem Szulczyńskiego, który jest bohaterem dnia. Opowiadają o Masłowskim, dowódcy plutonu zwiadu 2 batalionu. Dokazywał cudów tego dnia — wpadał jak szatan do okopów, obchodził niemieckie pozycje, zjawiał się tam wszędzie, gdzie go nie posłali. Pierwszy wdzierał się do domu zajętego przez faszystów, nie postrzeżenie, znienacka, puszczał kilka serii i już rwał dalej. Na rynek wpadł jak wariat, cały umorusany, ale szczęśliwy.

Opowiadają o artylerzyście Chełmińskim, który w kilkanaście minut wystrzelił ponad czterysta min wspierając natarcie naszej piechoty.

Gadkom i opowiadaniom nie ma końca. A tu jeszcze wpadają chłopcy Tarnawskiego i oni mają dość ciekawostek.

Zjawia się major Russjan.

— No, chłopcy. Pięknie to zrobiliście. Dziękuję wam. Ale tam jeszcze są faszyści — i pokazuje na północ. Trzeba ich prześwięcić.

Rzucamy się hurmą. Wystarczy jednak nasz widok, wystarczy kilkadziesiąt strzałów, i już widzimy tylko zadki prześwietnej szkoły oficerskiej z Gross-Born i zgrupowania butnych esesmanów.

— Można walić w panów oficerów hitlerowskich jak w kaczy kuper — raduje się Kosim. — Ale już właściwie nie ma do kogo walić. Po prostu uciekli. Zbieramy się. Mamy kilku rannych. Ale faszyści stracili kilkudziesięciu żołnierzy. Rannych, zabitych, wziętych do niewoli. A najważniejsze, że faszyści sromotnie zwiewali przed naszym „trauguttowskim" pułkiem.

Jeszcze nie zdążyłem opowiedzieć wszystkiego Lenkiewiczowi, gdy nagle ktoś z tyłu mnie obejmuje. Całuję się nie wiedząc nawet z kim. To Leon Bodnar, dowódca plutonu z kompanii fizylierów — mojej dawnej kompanii. Aż z dalekiej Besarabii przez Lenino wędrował ten zawadiacki syn kolejowego maszynisty, „rumuńskiego Polaka", jak go zwykliśmy nazywać w kompanii.

Śmieje się i całuje mnie na przemian:

— Zapamiętaj tę datę — 3 marca 1945 roku.

Śmiejemy się wszyscy radośnie. Kosim, co szedł od Warszawy przez pobyt w karnej kompanii, ja, com wędrował drogę do polskiego morza.

wał od Lublina, raduje się i Leon, który chyba najdłuższą

— Patrz — wyciągnął rękę. — Droga wolna! Kierunek — polskie morze...

KONIEC.

Kronika partyjna

Uwaga wykładowcy szkolenia partyjnego

Ośrodek Szkolenia Partyjnego przy KW i KM w Koszalinie zawiadamia wszystkich wykładowców szkolenia partyjnego w Koszalinie, że seminarium planowane na dzień 12 bm., tj. w piątek, odbędzie się w następny piątek, tj. dnia 12.III.1954 r. Temat i bibliografia zostaną ogłoszone w przyszłym tygodniu.

Obecnie wykładowcy, którzy zakończyli tematykę propagandową, przeprowadzoną na zajęciu w dniu 16 ub. m., powtórzą ostatnie cztery przerobione tematy.

Weryfikacje instruktorów artystycznych woj. koszalińskiego

Zarząd Kolektywu Instruktorów Artystycznych wojew. koszalińskiego ustalił ostateczny termin weryfikacji instruktorów artystycznych województwa koszalińskiego na dzień 15 bm., o godz. 10. Weryfikacja odbędzie się w gmachu Woj. Domu Kultury Zw Zaw. w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 103/105.

Instruktorzy, którzy nie przejdą weryfikacji i nie będą posiadali ważnej legitymacji Kolektywu Instruktorów Artystycznych od dnia 15 marca br. tracą prawo do wynagrodzenia za prowadzenie amatorskich zespołów artystycznych. Do dnia 12 bm. wszyscy instruktorzy, którzy dotychczas nie przeszli weryfikacji, obowiązani są złożyć w Woj. Domu Kultury w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 103/105 tel. 673, następujące dokumenty:

— wypełniony kwestionariusz
— ankietę personalną
— życiorys własnoręcznie napisany
— świadectwo ukończenia szkoły zawodowej względnie kursu
— zaświadczenie z obecnej pracy w zespole (wystawia instytucja przy której istnieje zespół artystyczny). Wyniki pracy (dyplomy uznania, odznaczenia itp.) ankietę personalną (blankiet) wyda wydział kadr instytucji, przy której istnieje zespół.

Weryfikacji podlegają również akompaniatorzy zespołów tanecznych i chóralnych.

POM Wiekowo przygotowany w terminie do akcji wiosenno-siewnej

Ambitna załoga POM-u Wiekowo—członkowie partii, ZMP-owcy i bezpartyjni — dyskutując na szkoleniach ideologicznych o zadaniach, jakie postawiło przez IX Plenum KC PZPR, postanowiła przyśpieszyć gotowość POM-u do akcji wiosenno-siewnej. Dla uczczenia II Zjazdu naszej partii pracownicy POM-u zobowiązali się zakończyć remonty maszyn i traktorów na 5 dni przed terminem. Do współzawodnictwa wezwano jeden z najbliższych ośrodków maszynowych—POM Komnino. Powołano komisję, która co 10 dni kontrolowała przebieg współzawodnictwa. Pracowano ze zdwojoną energią, przy czym szczególną uwagę zwrócono na jakość przeprowadzonych remontów.

Zwycięstwo odniósł POM Komnino.

Najważniejsze jednak dla brygady POM Wiekowo jest to, że współzawodnictwo wzbogaciło doświadczenie i umiejętności załogi a przede wszystkim pomogło przyśpieszyć gotowość do akcji siewnej.

Do pełnej realizacji zobowiązania przyczyniły się brygady remontowe traktorów „Ursus" — **Mazurkiewicza** i **Wrzeszczyńskiego**, które swoje zobowiązania wykonały na 10 dni przed terminem, remontując 23 traktory. Brygady remontów siewników i pługów traktorowych — **Markowskiego, Moskalika** i **Franciszka** współzawodnicząc z brygadą traktorową **Hosiawy** zobowiązanie swe wykonały na 8 dni przed terminem, remontując 38 pługów traktorowych i 18 siewników zbożowych.

Już w dniu 4 marca 75 proc. wyremontowanego sprzętu POM-owskiego rozwieziono na poszczególne brygady traktorowe w spółdzielniach produkcyjnych, a w przededniu 6 marca, który był dniem gotowości do akcji wiosennej, rozwieziono resztę maszyn do poszczególnych brygad.

Dobrze wyremontowane maszyny przyczynią się niewątpliwie do terminowego przeprowadzenia siewów, co w dużym stopniu wpłynie na zwiększenie wydajności z hektara.

EUGENIUSZ GRABOWSKI
Korespondent „Głosu"
POM Wiekowo

Załoga sklepu MHD Nr 24 w Słupsku przy ul. Starzyńskiego 8, zajęła I miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym. Sklep prowadzony jest przez brygadę Ligi Kobiet.

Na zdjęciu: kierowniczka sklepu Jadwiga Ostrzewska.

Wzorowa brygada placu opałowego

Mieszkańcy Sławna dobrze pamiętają z pewnością ofiarną pracę załogi placu opałowego przy biurze opałowym w dniach silnego mrozu. Zawsze grzeczna i uprzejma obsługa tak ze strony zawiadowcy placu — ob. Bartkiewicza, jak i pozostałych pracowników, zasługuje w pełni na uznanie.

Pracownicy ci nie zważali na śnieg, czy mróz, gdy trzeba było obsłużyć kupujących. Nie zważają też na dni wolne od pracy, kiedy trzeba rozładować transport.

Wśród pracowników transportu, rozwożących węgiel jest także wielu ofiarnych robotników. Należy tu wymienić takich jak: Kaznowski Olek, Szegert, którzy uprzejmie i uczynnie obsługują konsumentów.

Aby więcej było takich załóg.

Jerzy Roesler
Korespondent „Głosu"

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa

Ministerstwo Rolnictwa przypomina, że w czasie odwilży wody śniegowe, gromadzące się na powierzchni obsianych pól, mogą spowodować wymoknięcie zasiewów ozimych. Groźba ta jest tym większa, że istnieje możliwość dalszych opadów. Ponieważ gleba jest jeszcze zmarznięta, woda deszczowa będzie zbierała się również na powierzchni i może tworzyć zalewiska.

Toteż należy niezwłocznie przystąpić do oczyszczenia zamulonych bruzd, przegonów, rowów odpływowych oraz naprawiać urządzenia melioracyjne, aby nadmiarowi wody umożliwić swobodny odpływ.

* * *

Silne mrozy, które w roku bieżącym utrzymywały się przez dłuższy okres, mogły spowodować w niektórych wypadkach przemarznięcie ziemniaków i innych okopowych w kopcach.

W celu uniknięcia dalszych strat należy niezwłocznie wykorzystać ocieplenie się i przystąpić do kontroli kopców ziemniaczanych, by usunąć nadmarznięte i gnijące kłęby, aby w ten sposób zabezpieczyć resztę zdrowych ziemniaków od zarażenia się zgnilizną.

Nadmarznięte ziemniaki należy parować i kisić, a następnie karmić inwentarz.

KINO

KOSZALIN — W sali przy ul. Pawła Findera 12.
„Rzym godzina 11".
Seanse godz. 18 i 20.
„Młoda Gwardia"—Rokossowo —
„Czarci żleb"
Seans godz. 19.
SŁUPSK — „Polonia" —
„Nadziei za dwa grosze".
Seanse godz. 16, 18 i 20.
SŁAWNO — „Sława" —
„Przygoda na Mariensztacie".
Seans godz. 19.
DARŁOWO — „Bajka" —
„Wiosna w Moskwie".
Seans godz. 19.
USTKA — „Delfin" —
„Domek z kart".
Seans godz. 19.
BIAŁOGARD — „Bałtyk" —
„Baryłeczka".
Seanse godz. 17 i 19.
BYTÓW — „Albatros" —
„Czekaj na mnie".
Seans godz. 19.
CZŁUCHÓW — „Uciecha" —
„Lubow Jarowaja" II serla.
Seans godz. 19.
DRAWSKO — „Drawa" —
„Na arenie".
Seans godz. 19.
MIASTKO — „Grażyna" —
„Śnieżka".
Seans godz. 19.
KOŁOBRZEG — „Wybrzeże" —
„Syn pułku".
Seanse godz. 18 i 20.
SZCZECINEK — „Przyjaźń" —
„Muzyka i miłość".
Seanse godz. 17 i 19.
ZŁOTÓW — „Radio" —
„Powrót do domu".
Seans godz. 19.
WAŁCZ — „Tęcza" —
„Siedmiu śmiałych".
Seans godz. 19.
CZAPLINEK — „Piast" —
„Konstanty Zasłonow".
Seans godz. 19.
ZŁOCIENIEC — „Mewa" —
„Biały Kieł".
Seans godz. 19.

UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarz. Kin w Koszalinie.

RADIO

PROGRAM I

12 marzec 1954 (piątek)

Wiadomości 5.05. 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Konc. 6.10 Muz. rozywkowa. 6.50 Gimnastyka. 7.20 Mozaika muzyczna. 7.50 Kalend. 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych „Błękitna sztafeta". 8.20 Konc. 9.00 Aud. dla klas IX. 9.40 Dla przedszkoli zabawy rytmiczne. 11.05 Aud. dla klas IV. 11.25 Muzyka i aktualności. 12.15 Muzyka. 12.25 „Na swojską nutę". 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Konc. rozrywkowy. 13.40 Pieśni kompozytorów polskich i rosyjskich. 13.30 Dla dzieci „Tajemnica dzikiego szybu" odc. pow. 16.10 Utwory skrzypcowe w wyk. Tibora Varga. 16.20 Muz. rozrywkowa. 16.45 Skrzynka ogólna. 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 17.20 Utwory fortepianowe Liszta. 17.30 Sprawozdanie z II Zjazdu PZPR. 18.10 „Pieśni walki o pokój". 18.45 „Słuchamy muzyki" aud. słow.-muz. 19.15 Dla młodzieży szkolnej słuchowisko pt. „Rybaki na zapustach". 20.28 Wiadomości sportowe. 20.38 Muzyka. 20.50 Sprawozdanie z II Zjazdu PZPR. 21.30 Retransmisja w wyk. wielkiej ork. symfonicznej Państw. Filharmonii w Warszawie pod dyrekcją Witolda Rowickiego.

Czytajcie prasę partyjną

- SPORT - SPORT - SPORT -

SKS Słupsk mistrzem szkół ogólnokształcących w piłce siatkowej

W ub. niedzielę zakończyły się w Koszalinie eliminacje szkół ogólnokształcących w piłce siatkowej chłopców i dziewcząt. Ostatnim ich akordem były rozgrywki finałowe, w których wzięło udział 8 zespołów.

Zarówno w konkurencji dziewcząt, jak i chłopców pierwsze miejsca zdobyły zespoły słupskiego SKS wykazując zdecydowaną wyższość nad przeciwnikami.

Rozgrywki stały na dobrym poziomie, były ciekawe i przyniosły niemało emocji dość licznie zebranym miłośnikom piłki siatkowej.

W turnieju chłopców najlepiej wypadli: Cewe z SKS Słupsk, Lewandowski z SKS Koszalin i Tomaszewski z SKS TPD Słupsk.

W zespołach dziewcząt wyróżniły się: Bolbotowska ze Słupska i Czyszewska (Złotów).

A oto końcowe tabele rozgrywek finałowych:

chłopcy:	pkt.	st. set.
SKS Słupsk	3	6:0
SKS TPD Słupsk	2	4:2
SKS Koszalin	1	2:4
SKS TPD Szczec.	0	0:6
dziewczęta:		
SKS Słupsk	3	6:1
SKS Złotów	2	5:3
SKS Białogard	1	3:5
SKS TPD Drawsko	0	1:6

Kolarze Triestu zgłoszeni do VII Wyścigu Pokoju

Komitet organizacyjny VII Wyścigu Pokoju otrzymał ostatnio zgłoszenie kolarzy Triestu.

Reprezentacja Triestu jest 13 drużyną zgłoszoną do tegorocznego Wyścigu Pokoju. „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava".

Międzynarodowy turniej szachowy w Bukareszcie

W VII rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Bukareszcie Korcznoj zremisował z Chołmowem a Stahlberg z Furmanem. Wade wygrał z O'Kellym, Klugier pokonał Vojculescu, a Nezmetdinow zremisował z Szandorem. Pozostałe partie odłożono. Reprezentant Polski Śliwa odłożył partię z Balanelem, w której ma gorszą końcówkę.

Głosy prasy o zwycięstwie hokeistów radzieckich.

Zakończone w niedzielę 7 bm. mistrzostwa hokejowe świata, które przyniosły sukces reprezentacji Związku Radzieckiego, są szeroko komentowane przez prasę szwedzką.

Sprawozdawcy sportowi szwedzkich gazet podkreślają wysoką klasę sportową mistrzów świata i Europy — hokeistów radzieckich.

„Dagens Nyheter" stwierdza, że ZSRR zainaugurował wspaniale swój pierwszy udział w mistrzostwach świata. „Dagens Nyheter" pisze dalej: „Hokeiści Związku Radzieckiego są bezsprzecznie najlepszą obecnie drużyną świata. Zespół radziecki — pisze gazeta— zaskoczył pewnych siebie Kanadyjczyków przede wszystkim fantastyczną szybkością oraz nienaganną kolektywną grą.

„Sztokholm Tidningen" w sprawozdaniu z mistrzostw świata pisze: „Debiutujący w spotkaniach międzynarodowych hokeiści radzieccy odnieśli bezsporne zwycięstwo nad bezkonkurencyjnymi dotychczas Kanadyjczykami".

Również prasa norweska poświęca dużo uwagi zwycięstwu hokeistów radzieckich. Korespondent gazety „Arbeiderbladet" stwierdza, że drużyna radziecka zademonstrowała się jako doskonały bardzo wyrównany zespół.

„Morgenposten", omawiając spotkanie ZSRR — Kanada pisze: „Drużyna radziecka grając doskonale kolektywnie, zdecydowanie przewyższała przeciwników. Kanadyjczykom nie pomogło nawet stosowanie wielokrotnie brutalnych zagrań. Korespondent tej gazety podkreśla dalej, że zwycięstwo Związku Radzieckiego, który startował w Sztokholmie po raz pierwszy w mistrzostwach świata, jest sensacją.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

1-go ST. KSIĘGOWEGO do biura wojewódzkiego w Koszalinie, 1-go kier. magazynu względnie **magazyniera** do **Zakładu Czyszczenia Nasion w Sławnie** zaangażuje od zaraz **Biuro Wojewódzkie Centrali Nasiennej w Koszalinie.** Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Centrala Nasienna w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 151. K-64-0

INSPEKTORA PSZCZELARSKIEGO oraz **samodzielnych księgowych** — zaangażuje od zaraz **Państwowa Centrala Leśnych Produktów Niedrzewnych — Przedsiębiorstwo Państwowe — Ekspozytura „Las" w Szczecinku.** Zgłoszenia przyjmuje Ekspozytura „Las" w Szczecinku, ul. Stalina 63. Warunki do omówienia. K-69-0

KIEROWNIKA magazynu artykułów spożywczych ze znajomością tego działu — reflektujemy na siły wykwalifikowane — zaangażuje natychmiast **Hurtownia WPHS w Koszalinie, ul. Morska 13.** Warunki płacy do omówienia na miejscu. Oferty kierować należy na wyżej wym. adres. K-70-0

MIEJSKI ZAKŁAD OGRODNICZY W KOSZALINIE
przy ul. Zwycięstwa 183
zawiadamia wszystkich obywateli, zamieszkujących w pobliżu terenu Miejskiego Zakładu Ogrodniczego, że na polu **przynależącym do zakładu**
rozsiana zostanie z dniem 10 marca 1954 roku
TRUTKA
na okres nieograniczony celem wytępienia gryzoni, które czynią zakładowi poważne szkody.
Ostrzega się tych mieszkańców, którzy hodują kury i inny drób, przed możliwością zatrucia. K-72-0

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ENERGIA"
w Połczynie-Zdroju
skupuje
SILNIKI ELEKTRYCZNE PRĄDU ZMIENNEGO 380 V
o mocy od 0511 kW, obrotu 960—1400
Ceny korzystne. K-66-0

UNIEWAŻNIENIE

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Sławnie unieważnia **kwitariusz podatkowy nr 363,** wydany w dniu 21 stycznia 1954 r. przez Prezydium GRN w Sławnie **od nr 069001-C — nr 0649100-C i kwitariusz PZU nr 5** wydany 31 grudnia 1953 r. od **nr 034320-AJ — nr 034325-AJ,** wydany przez Prez. GRN w Sławnie dla sołtysa ob. **Nogi Juliana** z gromady Kwasowo, gm. i pow. Sławno — zagubiony w dniu 16 lutego 1954 r. K-67-1

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 2 pkt. 1 dekretu o zmianie i uzupełnieniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. nr 56, poz. 310 z 1945 r.) decyzją z dnia 12 lutego 1954 r. nr S. a. A. II-1-9/7/54 zmieniło ob. Lis Pawłowi-Stefanowi nazwisko rodowe z LIS na **LISIŃSKI.** (P-105-1)

OGŁOSZENIA DROBNE

1 MARCA 1954 r. pozostawiono w pociągu Nr 6811 kursującym Wrocław — Słupsk, instrument niwelacyjny „Zeiss" Nr 53929. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Adres: KP MO Słupsk, lub Tomasz Ludwik, Poznań, Kościuszki 30/5. Ostrzega się przed kupnem. G-113-1

W DNIU 2.III.54 r. zgubiono kartę meldunkową (rodzinną), wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Koszalin na nazwiska: Jachimczyk Klara i Jachimczyk Olga. G-112-1

BARANKIEWICZ Józef — zgubił prawo jazdy kat. IIIa Nr 0328/52, wydane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Wydział Kom. Drogowej Szczecinek. G-111-1

JASIŃSKI Gracjan zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla SHL Nr ET—7468. P-108-1

RAPINOWICZ Władysław zam. Jastrowie — zgubił legitymację służbową Nr 2990, wydaną przez Dyrekcję Poczt i Telekom. Szczecin. GP-106-1

GŁOGOWSKA Józefa zam. Sianów, ul. Armii Polskiej Nr 44 pow. Koszalin — zgubiła legitymację zw. zawodowych Nr 213801. GP-107-1

PARDA Bronisław zam. Czaplinek zgubił dowód rejestracyjny od motocykla Nr 7149, wydany przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Wydział Kom. Drogowej w Szczecinku. GP-109-1

KURZAWA Barbara zgłasza o kradzieży legitymacji służbowej Nr 293, wydanej przez Wydział Oświaty w Szczecinku. GP-110-1

STĘPIEŃ Stanisław zgubił prawo jazdy kat. IIIa Nr 061758/50, wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Łódź. G-114-1

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 567, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397; Dział Partyjny 285. Dział Rolny — 810 i wewn. 399, 395; Dział Ekonomiczny — 495; Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 715 i wewn. 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 281, 856. Biuro czynne od 8-ej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Świerczewskiego 14, tel 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3.50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 3 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20. C—5—10028. Nr zamówienia 59.